Wszyscy na front walki z analfabetyzmem!

Słowo Polskie

Rok V. Nr 293 (1431)
Wydanie A

Wtorek, dnia 24 października 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

W dn. 23 bm. rozpoczęto budowę trzeciego szybkościowca wrocławskiego — gmachu wydziału lotniczego Politechniki przy pl. Grunwaldzkim. Na zdjęciu — trójka murarzy zespołowców: Sztukalski, Rabenda i Pawłowski kładą pierwsze cegły na budowie. *Fot. A. Czelny*

Wspaniały rozwój gospodarki narodowej ZSRR

Komunikat o wynikach wykonania państwowego planu w III kwartale 1950 r.

MOSKWA (PAP) — Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kw. 1950 r.

Komunikat podkreśla, że w III kw. br. zaznaczył się dalszy, znaczny rozwój radzieckiego przemysłu, rolnictwa i transportu, wzrost inwestycji i obrotów towarowych jak również wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Komunikat podaje liczby charakteryzujące wzrost produkcji przemysłowej, w porównaniu z III kw. 1949 r. Przyjmując produkcję III kw. 1949 — za 100, wzrost produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu w III kw. 1950 r. kształtował się następująco: surówka — 118 proc., stal — 117 proc., walcówka — 114 proc., szyny kolejowe — 118 proc., miedź — 106 proc., ołów — 120 proc., węgiel — 111 proc.

Wzrost produkcji ropy naftowej wynosił — 112 proc., nafty — 110 proc., benzyny — 120 proc. Wzrost produkcji energii elektrycznej wyniósł — 115 proc.

Produkcja elektrycznych lokomotyw kolejowych wyniosła — 142 proc., kolejowych wagonów towarowych — 143 proc., samochodów ciężarowych — 130 proc., samochodów osobowych — 144 proc., autobusów — 138 proc., opon samochodowych — 128 proc.

Produkcja urządzeń mechanicznych wyniosła — 117 %, kopaczek — 122 proc., produkcja traktorów — 139 proc., kombajnów zbożowych — 149 proc., i nawozów sztucznych — 126 proc.

Produkcja kauczuku syntetycznego wyniosła — 116 %, barwników — 135 proc., cementu — 124 proc., rowerów — 133 proc., odbiorników radiowych — 127 proc., domów standardowych — 117%, aparatów fotograficznych — 193 proc., patefonów — 105 proc., zegarków — 133 proc., maszyn do szycia — 126 proc., tkanin wełnianych — 110 %, bawełnianych — 103 proc., jedwabnych — 121 proc., oraz obuwia skórzanego — 125 %.

Produkcja mięsa wyniosła — 153 proc., tłuszczów roślinnych — 140 proc., cukru — 137 proc., konserw — 131 %, mydła — 139 proc., papierosów — 117 proc.

Komunikat podkreśla, że globalna produkcja przemysłu radzieckiego w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1950 r. wzrosła o 22 proc., w porównaniu z tym samym okresem roku 1949. W porównaniu z III kw. ub. r. produkcja w III kw. r. 1950 wzrosła o 24 %. Wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych i bardziej doskonałych metod obróbki, jak również obniżenie procentu strat surowcowych i ilości odpadków — za pewniło w III kw. 1950 r. dalsze obniżenie kosztów produkcji. Plan obniżenia kosztów własnych produkcji przewidziany w III kw. br. został przekroczony. Koszty własne produkcji przemysłowej obniżone zostały o 7 proc.

Globalny urodzaj kultur zbożowych — szytamy dalej w komunikacie — osiągnął poziom urodzaju zeszłorocznego, mimo, że w szeregu okręgów północnego Kaukazu oraz na niektórych innych obszarach kraju, warunki klimatyczne nie sprzyjały kultywowi zbożowym. Urodzaj bawełny jest znacznie wyższy niż w roku ub.

W ciągu 9 miesięcy 1950 r. rolnictwo radzieckie otrzyma ło 130.000 traktorów (licząc traktor o mocy 15 km — za jednostkę) 33.000 kombajnów, 66.000 samochodów ciężarowych oraz 1.300.000 innych maszyn rolniczych.

Poziom mechanizacji prac rolniczych w kołchozach znacznie się podniósł. Ośrodki maszynowo - traktorowe przeprowadziły w bieżącym roku w kołchozach o 18 % więcej prac niż w r. 1949.

(dokończenie na str. 2-ej)

Prezydent Gottwald przyjął

uczestników konferencji ośmiu ministrów spraw zagr.

PRAGA (PAP). — 22 października prezydent Republiki Czechosłowackiej Kliement Gottwald wydał obiad na cześć delegatów konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw. Na obiedzie obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — W. Mołotow, min. spraw zagr. Polski — Z. Modzelewski, min. spraw zagr. Rumuńskiej Republiki Ludowej — A. Pauker, min. spraw zagr. Węgierskiej Republiki Ludowej — D. Kallai, min. spraw zagr. Bułgarskiej Republiki Ludowej — M. Neicew, min. spraw zagr. NRD — G. Dertinger, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albanii w Moskwie — W. Natanaili, jak również ambasadorowie i posłowie krajów — uczestników w konferencji ośmiu państw, akreditowani w Czechosłowacji.

Ze strony czechosłowackiej obecni byli: premier Zapotocky, wicepremier i pełniący obowiązki ministra spraw zagr. Fierlinger oraz sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Slansky.

*

PRAGA (PAP). — Dnia 22 października zastępca przewodniczego Rady Ministrów ZSRR, W. Mołotow, przyjął ministrs spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej G. Dertingera, któremu towarzyszył sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych NRD — Ackerman.

Już trzy oddziały

kopalni im. Thoreza wykonały roczny plan

WAŁBRZYCH (osmn). W dniu 20 bm. jako drugi z kolei, a pierwszy wyłobywczy wykonał roczny plan wydobycia wegla oddział 13-ty kopalni im. Maurice Thoreza. Pierwszym od dziatem, który wykonał plan roczny był oddział 3-ci szyb „Julia" pod kierunkiem sztygara Józefa Nowaka. Jest to oddział przyzotowawczy.

W 24 godziny — poźniej w dniu 21 bm. o godzinie 13,45 o wykonaniu planu rocznego wydobycia zameldowała załoga oddziału 10-tego, największego w kopalni. Oddział ten składa się z 6 brygad. Zespołem tym kierowali — Antoniego Zająca, Eugeniusza Brylu, Weisemanna, Bartela, Hoberta i Grezora. Zgodnie ze zobowiązaniem sztygara Edmunda Szmigały oddział 10-ty wydobędzie do końca roku 18.280 ton węgla ponad plan.

Wszystkie trzy oddziały — gdyż i oddział 3-ci posiada niewielkie wprawdzie wydobycie węgla — dadzą do końca roku ponad 35 proc. całej nadwyżki wydobycia, zadklarowanej w zobowiązaniu dla uczczenia 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej przez załogę kopalni. Przedterminowe wykonanie planów wydobycia przez górników z oddziałów 3-go, 13-go i 10-go ma znaczenie przede wszystkim w całkowitym umasowieniu ruchu współzawodnictwa wśród górników tych oddziałów, w podejmowaniu zobowiązań długofalowych i zwiększonym wysiłku celem zrealizowania zobowiązań dla uczczenia 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przy zastosowaniu nowych norm.

Uporczywe walki uliczne

toczą się w Phenianie

MOSKWA (PAP). — Komunikat Dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony w dniu 22 października podaje:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej stawiają opór nacierającym wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.

Na północnym wschodzie i na północnym zachodzie od Phenia nu jednostki armii ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne i stakują w dalszym ciągu zrzuconymi przez Amerykanów desant spadochronowy na północy od miasta.

Jednocześnie jednostki armii ludowej prowadzą uporczywe walki uliczne w mieście Phenian.

Na wschodnim wybrzeżu na północny wschód od Hamhyng jednostki armii ludowej wycofały się nieznacznie pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela nacierającego w tym kierunku.

Ludność NRD wyraża uznanie dla deklaracji praskiej

Popłoch wśród marionetek z Bonn

BERLIN (PAP). Ludność pracującą Niemieckiej Republiki Demokratycznej w licznych rezolucjach, w których wyraża uznanie ministrom spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i NRD za zajęcie na konferencji w Pradze zdecydowanego stanowiska przeciwko agresywnej Trizonii i w obronie pokoju.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD — oświadczyli jednogłośnie w uchwalonej rezolucji robotnicy najwiekszego w NRD przedsiębiorstwa przemysłowego „Chemiewerke" w Leuna — wskazali drogę pokojowej odbudowy świata i zapewnienia Europie stałego pokoju.

Popieramy deklaracje praską — stwierdzcyli w rezolucji robotnicy Pumpenwerke w Halle — celem jej jest zapewnienie światu trwałego pokoju, narodowi niemieckiemu zaś — niezależności państwowej i dobrobytu.

Sekretarz komitetu pokojowego w Saksonii proboszcz Mechnert w imieniu wielu tysięcy wiernów zrzeszonych w komitetach walki o pokój, wyraził wdzięczność ministrom spraw zagranicznych ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD za zajęcie zdecydowanej postawy w obronie pokoju i jedności Niemiec demokratycznych.

Ze wszystkich krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają w dalszym ciągu rezolucje ludności popierającej, potępiające uchwały nowojorskie o remilitaryzacji Niemiec i wyrażające uznanie dla deklaracji praskiej.

Z Frankfurtu donoszą, że deklaracja praska wywarła głębokie wrażenie w Niemczech zachodnich.

Prasa Adenauera i Schumachera usiłuje odwrócić uwagę opinii publicznej od zagadnień poruszonych w deklaracji praskiej i od pokojowej perspektywy, jaką deklaracja ta otwiera przed narodem niemieckim.

W odpowiedzi na deklarację praską dzienniki, pozostające na usługach amerykańsko-angielskich władz interwencyjnych, rozpoczęły dziką nagonkę przeciwko tym krajom, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji praskiej, a w szczególności przeciwko Polsce.

W tej nagonce biorą bezpośredni udział Adenauer, Schumacher i ich najbliżsi współpracownicy. Na zjeździe CDU, odbywającym się w mieście Goslar, złożył Adenauer oświadczenie, w którym nie ukrywał swego zaniepokojenia z powodu wrażenia, jakie deklaracja praska wywarła. W imieniu „rządu" z Bonn zaapelował on do Amerykanów, by zwiększyli swe kontyngenty w Niemczech zachodnich i w ten sposób „wzmocnili pozycję marionetek w Trizonii.

Na tym samym kongresie wy głosił „minister" Kaiser oszczercze przemówienie antypolskie, w którym ponawiał oszczercze pochodu niemiecko-amerykańskiego na Polskę i do zaboru ziem polskich.

Wczoraj przemawiał również wicepreziewodniczący schumacherowskiej SPD dr Schmidt, który wręcz domagał się napaści na Polskę i „prowadzenia działań wojennych na ziemiach nadwiślańskich".

Mimo tej nagonki opozycja przeciwko remilitaryzacji ogarnia w Niemczech zachodnich prawie wszystkie warstwy ludności. Polityka remilitaryzacji powoduje bowiem podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby i w ślad za tym spadek realnej wartości płac.

Załoga Huty „Szczecin"

upłynniła 38 milionów zł

Dalsze zobowiązania na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. (PAP) Miliony ludzi pracy w całej Polsce, aby uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej II Światowy Kongres Pokoju realizują zobowiązania wielomilionowej wartości.

Wielkie sukcesy uzyskiwane przez robotników i chłopów przy realizacji tych zobowiązań są wyrazem woli całego narodu przeprowadzenia zwycięskiej walki o pokój przez spotęgowanie sił postępu na całym świecie, którym przewodzi Wielki Związek Radziecki.

ZOBOWIĄZANIA ŚWIATA PRACY SZCZECINA

Wartość dotychczas podjętych przez świat pracy Szczecina zobowiązań wynosi ponad 1 miliard zł.

Przedterminowo realizuje zobowiązania załoga huty „Szczecin", która przyśpieszyła obieg środków obrotowych na sumę 38 mil. zł oraz walczy o upłynnienie do końca br. dodatkowo 110 mil. zł i wy produkowanie ponad plan 1.000 ton surówki.

PONAD POŁ MILIARDA ZŁ WYNOSZĄ ZOBOWIĄZANIA MAS PRACUJĄCYCH POMORZA

Według prowizorycznych obliczeń, zobowiązania robotników i chłopów woj. bydgoskiego dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wynoszą ponad 500 milionów zł. M. in. robotnicy fabryk bydgoskich podjęli zobowiązania wartości 218 milionów zł, robotnicy Grudziądza na sumę 28 milionów zł, inowrocławia — 29 milionów zł.

Z szeregu fabryk napływają już meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań.

W fabrykach grudziądzkich zobowiązania są zrealizowane w ponad 90 proc. Załoga włócławskiej fabryki „Linodrut" wykonała 80 proc. swych postanowień.

ZAMIAST 84 GODZINY TYLKO 27 GODZIN TRWAŁ ZAŁADUNEK STATKU

Dzięki współzawodnictwu i stosowaniu nowych szybkościo wych metod pracy robotnicy portu szczecińskiego skrócili czas załadunku statku „Welente" z 84 godz. do 27 godz. Prawie o połowę krócej trwał również załadunek statku „Egina". Doskonały wynik uzyskała załoga nabrzeża „Starówka" w porcie szczecińskim, która rozładowała polski statek „Bug" w ciągu 7 godz., wyrabiając średnio 228 proc. normy.

Machinacje USA

w związku z wyborem sekretarza generalnego ONZ

LACE SUCCESS (PAP). Na niejawnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 22 bm. kontynuowano dyskusję nad sprawą mianowania sekretarza generalnego ONZ.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel Indii — Rau — wycofał swój wniosek, przewidujący łamę wysuwanie kandydatur.

W kołach dziennikarskich podkreślała, że wniosek Indii został wycofany pod bezpośrednią presją ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych. Wskazuje się także, że delegacja amerykańska nie ukrywa zamiaru łamania zasady wysuwania kandydatur na stanowisko sekretarza generalnego dlatego, że w rezultacie tajnego wysuwania kandydatur przedstawicieli małych krajów nie podporządkują się dyktatowi amerykańskiemu, wysuną swoje kandydatury i nie wpoją amerykańskiego figuranta — Trygve Lie. Zasługuje na uwagę fakt, że delegaci Stanów Zjednoczonych prowadzą usilną kampanię, zmierzającą do udarcia mianowania kandydatur dla siebie nie wysuwanych.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone mianowaniu sekretarza generalnego, wyznaczono na 25 października. W dniu 23 października odbyły się konsultacje między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa w sprawie wysunięcia kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego.

Apel szofera

Oszczędzajmy benzynę

WARSZAWA (PAP). — Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej kierowca z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu ZMP-owiec Jerzy Boszko zwyciężając, że każdy zaoszczędzony litr benzyny przyczyni się do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego podjął następujące zobowiązanie:

„Idąc w ślady radzieckiego kierowcy Titowa zobowiązuje się jeździć na samochodzie „Pobieda" w okresie zimy r. 1950/51 zużywać benzynę według norm letnich".

Jednocześnie wezwał on wszystkich szoferów jeżdżących na samochodach wszelkich marek do pójścia za jego przykładem.

Bogate zbiory

na Węgrzech

Budapeszt. — Niezwykle bogate plony osiągnęło w roku bież. rolnictwo węgierskie. Przeciętne zbiory w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych były znacznie wyższe od przeciętnych zbiorów w całym kraju.

Delegacja Egiptu

w Warszawie

WARSZAWA. (PAP) W dniu 21 października br. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Egiptu, która pod przewodnictwem charge d'affaires Egiptu w Warszawie, pana El Husseini et Khatib przeprowadzi rokowania w sprawie umowy handlowej z Polską.

Min. Rolnictwa apeluje:

Wykonać prace w polu

przed nadejściem przymrozków

Wobec tego, że w listopadzie spodziewane są przymrozki 1—2 st.ż do 10 st. w ostatniej dekadzie. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przypomina wszystkim rolnikom o konieczności szybkiego zakończenia niektórych prac polowych i gospodarskich oraz o wczesnym przygotowaniu się na nadejście przymrozków.

W szczególności Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zaleca jak najszybciej zakończyć wykopki ziemniaków i buraków cukrowych, zabezpieczyć odpowiednio kopce, szybko przeprowadzić siewowania pasz zielonych, które w wypadku przemarznięcia mogą ulec gniciu. Opatrzyć należycie wiejskie normy i instalacje wodociągowe oraz w miarę możliwości wykonać jak najwięcej orek przedzimowych.

Komunikat

Prezydium WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że członkowie Prezydium WRN przyjmują interesantów w każdy czwartek od godz. 16 do 20 w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (ul. Urząd Wojewódzki), pokój 401.

W dniu 26 października będzie przyjmował przewodniczący Prezydium WRN ob. Józef Szlapczyński.

Komentarze „Słowa"

Droga pokoju

Deklaracja, ogłoszona w wtorku narady praskiej, stanowi niezwykle doniosły akt na drodze walki o pokój. Deklaracja praska, przypieczętowująca machinacje i wykręty rządów zachodnich i wysługującej się im prasy reakcyjnej, usta ła ponad wszelką wątpliwość odpowiedzialność rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za remilitaryzację Niemiec zachodnich i przekształcenie Trizonii w militarystyczne ognisko agresji, zagrażającej ponownie bezpieczeństwu i pokojowi świata.

Deklaracja praska stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich posiada kilka aspektów, jak: pogłębianie podziału Niemiec i przywracanie wpływów w Trizonii monopolom hitlerowskich kapitalistów i militarystów, dążenie do skolonizowania Niemiec zachodnich i przekształcenie ich w bazę wojenną przez odmowę zawarcia traktatu pokojowego i chęć utrzymania okupacji Niemiec zachodnich na czas nieograniczony, "odbudowa przemysłu zbrojeniowego w Niemczech zachodnich, jawna odbudowa Wehrmachtu pod pretekstem tworzenia lotnych jednostek policyjnych", niezależnie od faktu istnienia już prawie pół milionowych sił zbrojnych, zakonspirowanych pod postacią różnych organizacji paramilitarnych.

Wskazawszy, że wszystkie te poczynania stanowią brutalne pogwałcenie zobowiązań powziętych przez trzy kraje zachodnie w układzie poczdamskim, deklaracja praska przypomina uchwały konferencji warszawskiej, które przed dwoma z górą laty zde maskowały antypokojowy charakter polityki trzech zachodnich w Niemczech. Wydarzenia, które nastąpiły od tego czasu, w pełni potwierdziły tę ocenę sytuacji i bez reszty zdemaskowały agresywny charakter polityki mocarstw zachodnich.

Rządy obu państw, któ rych ministrowie obradowali w Pradze, nie mogą pogodzić się z groźnym niebezpieczeństwem, jakie stanowi dla wszystkich narodów pokojowych tego rodzaju polityka mocarstw zachodnich. Dlatego, obok krytyki postępowania rządów zachodnich, rządy obu państw występują z konstruktywnym programem. Deklaracja praska domaga się, aby rządy 4-ch mocarstw okupacyjnych Niemcy oświadczyły, że nie dopuszczają do remilitaryzacji i dążyć będą do utworzenia jednolitego, demokratycznego i pokój miłującego państwa niemieckiego. Deklaracja praska domaga się niezwłocznego zawarcia traktu pokojowego z Niemcami i wycofania z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu roku od chwili zawarcia traktatu. Wreszcie deklaracja praska proponuje utworzenie na zasadach parytetu z przedstawicieli wschodnich i zachodnich Nie miec — ogólno - niemieckiej rady tymczasowej, która powinna przygotować utworzenie pokojowego, suwerennego, ogólno - niemieckiego rządu tymczasowego.

Sformułowania deklaracji praskiej uderzają swą jasnością i szczerością. Wystarczy porównać deklarację praską z mętnym i wykrętnym komunikatem rządów trzech mocarstw zachodnich z Londynu, Paryża, albowiem nowojorski komunikat „trzech" usiłował ukryć istotne wojnotwórcze dążenia mocarstw zachodnich z obawy przed reakcją zarówno na opinię publiczną Ameryki, Anglii i Francji, jak również w przewidywaniu oburzenia narodu niemieckiego. Deklaracja praska stawia sprawę jasno i wyraźnie, tak jak jasne i uczciwe są drogi pokojowej polityki państw biorących udział w konferencji praskiej.

W naradzie praskiej rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentowany był na prawach pełnej równości i suwerenności. W uchwałach praskich brzmi więc również głos narodu niemieckiego, który pragnie pokoju i sprzeciwia się militaryzacji Niemiec. Nowojorski komunikat trzech rządów zachodnich jest próbą narzucenia dyktatu narodowi niemieckiego bez pytania go o zdanie, z pominięciem wszelkich interesów własnych narodu wbrew tym interesom i wszystkich innych narodów europejskich.

Tego rodzaju pogardliwa dyktatorska postawa rządu USA spotkała się ze sprzeciwem narodu niemieckiego, czego dowodem jest rosnący w Trizonii opór przeciwko wprowadzeniu w życie nowojorskich postanowień trzech mocarstw zachodnich w zakresie militaryzacji Niemiec. Nawet zwolennicy polityki zachodniej w Niemczech, jak np. pastor Niemoeller i były minister spraw zagranicznych w Bonn, Heinemann przeciwstawiają się temu dyktatowi.

Konsekwentne dążenie Związku Radzieckiego i pozostałych państw uczestniczących w naradzie praskiej do zbarwienia jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, jest najlepszą i najpewniejszą drogą zapobieżenia groźbie nowej wojny w Europie. I dlatego cała społeczeństwo wita uchwały narady praskiej jako wyraz swych własnych dążeń do zaostrzania i utrwalenia pokoju.

Jw.

Na nowych normach

będzie pracowała od grudnia załoga Pafawagu

WROCŁAW. W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się specjalne zebranie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W czywiowej dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowadniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego jaki nastąpił w fabryce w ciągu ich latach obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekraczania norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

„Przestarzałe normy hamują dalszy wzrost produkcji — powiedział m. in. przedstawiciel brygady spawaczy. Toteż my, członkowie brygady spawaczy wydziału RW 2-T postanawiamy przejść na nowe normy, gdyż wiemy, że tą drogą podniesiemy wydajność pracy i wzmocnimy gospodarkę naszego kraju".

Robotnicy Staniszewski, Rogólski, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedziało się zdecydowanie za zrewidowaniem obecnych norm i za najnajszybszym wprowadzeniem nowych mierników pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wypowiedzenie się inżynie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowadniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego jaki nastąpił w fabryce w ciągu ich latach obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekraczania norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

„Przestarzałe normy hamują dalszy wzrost produkcji — powiedział m. in. przedstawiciel brygady spawaczy. Toteż my, członkowie brygady spawaczy wydziału RW 2-T postanawiamy przejść na nowe normy, gdyż wiemy, że tą drogą podniesiemy wydajność pracy i wzmocnimy gospodarkę naszego kraju".

Robotnicy Staniszewski, Rogólski, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedziało się zdecydowanie za zrewidowaniem obecnych norm i za jaknajszybszym wprowadzeniem

■ **Londyn.** Brytyjski samolot pasażerski uległ katastrofie przelatując nad przedmieściami Londynu. Zginęło 23 pasażerów i 5 członków załogi.

Pod kierunkiem niemieckiej „Abwehrstelle"

Wileński ośrodek AK prowadził akcję dywersyjno-szpiegowską

skierowaną przeciw partyzantce radzieckiej oraz ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu

WARSZAWA. — W Warszawie rozpoczyna się rozprawa przeciwko kierownikom t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego armii AK". Poniżej podajemy streszczenie aktu oskarżenia w tym procesie.

Akt oskarżenia stwierdza, że okres okupacji hitlerowskiej jaskrawo wykazał antynarodowy charakter reakcji polskiej. Akty zdrady, dokonane przez tzw. obóz londyński w czasie okupacji, były najbardziej haniebne w dziejach Polski. Reakcja polska pod maską walki z hitlerowskim okupantem w dążeniu do odzyskania swej władzy w Polsce, wszystkie wysiłki skierowała na odciągnięcie największej części patriotycznej społeczeństwa od rzeczywistej walki z okupantem i skierowanie jej na drogę walki ze Związkiem Radzieckim i polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym. Aby cel ten osiągnąć, reakcja polska już przed wojną silnie przeżarta przez hitleryzm — wiązała się z okupantem.

Akt oskarżenia, podkreślając ciągłość kontaktów reakcji polskiej z imperializmem i faszyzmem niemieckim w okresie tzw. „drugiej niepodległości", stwierdza następnie, że w czasie okupacji ci sanacyjny inspirował i podporządkowywał sobie różnego rodzaju grupy polityczne i organizacje wojskowe nawet o antysanacyjnym nastawieniu. Polityka tzw. rządu emigracyjnego w Londynie, będąca kontynuacją polskiej polityki przedwrześniowej, miała na terenie kraju wykonawcę — delegaturę tzw. rządu londyńskiego i dowództwo Armii Krajowej.

Reakcja polska wszelkimi siłami walczyła z wszystkimi, którzy skupili się wokół Polskiej Partii Robotniczej i partii, która od chwili swego powstania postawiła sobie za cel zgrupowanie wokół siebie patriotycznej i szerzej demokratycznej części narodu polskiego do walki z okupantem.

Akt oskarżenia podkreśla, że dowództwo AK i delegatura przywiązywały specjalne znaczenie do zwalczania ruchu demokratycznego i partyzanckiego na terenach zabużańskich.

Komenda wileńskiego okręgu AK, na której czele stał przedwojenny oficer zawodowy „generał" Krzyżanowski, pseudonim „Wilk", kierowała pod dyktando wywiadu anglosaskiego i przy ścisłej współpracy z okupantem akcją dywersyjno-szpiegowską, wymierzoną przeciwko oddziałom partyzantki radzieckiej, ugrupowaniom lewicowym oraz grupom sympatyzujących z ruchem narodowo - wyzwoleńczym.

W celu skuteczniejszego zwalczania ruchu demokratycznego i związanego z nim ruchu partyzanckiego na terenie „Ceylia" na rozkaz komendy okręgu wileńskiego AK nawiązała ścisły kontakt z miejscową placówką wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle" w Wilnie, na której czele stał mjr hitlerowski Chrystiansen. Na wspólnych konferencjach w siedzibie „Abwehrstelle" w Wilnie uzgodniono w sprawy współpracy, w wyniku czego grupa „Ceylia" została zarejestrowana w kartotekach „Abwehrstelle" pod kryptonimem „Blume" oraz zaopatrzona w broń automatyczną i krótką oraz niezbędne środki finansowe.

W imieniu wileńskiego okręgu AK rozmowy i układy z wojskowym wywiadem hitlerowskim „Abwehrstelle" przeprowadzał komendant okręgu AK — Krzyżanowski pseudonim „Wilk" w obecności przed stawiciela wywiadu angielskiego z ks. „Robertem". W wyniku wysuwanych przez Krzyżanowskiego koncepcji takich, jak utworzenie u boku oddziałów hitlerowskich dywizji AK w sile 15 tys. ludzi, przejęcie przez AK organizacji wywozu ludności z obszaru obozu Rzeszy (przy czym do obozów miały być kierowane przede wszystkim osoby polityczenie niepewne, tzn. o nastawieniu antyhitlerowskim i antysanacyjnym)—porozumienie komendy wileńskiego okręgu AK z wywiadowczymi i policyjnymi władzami hitlerowskimi.

Z chwilą wyzwolenia Wileńszczyzny przez Armię Radziecką, dowództwo AK oddaje się całkowicie na usługi Anglików i prowadzące pod ich dyktando wrogą dla ludności dywersyjno-szpiegowską na rzecz anglo-amerykańskich imperialistów. Ukrócił ciwszy poczucie polskości, reakcyjne organizacje podziemne skończyły się dla wielu czy kłych płatnych agentur dywersyjno-szpiegowskich.

Akt oskarżenia przechodząc do omówienia przestępczych czynów oskarżonych: Antoniego Olechnowicza pseudonim „Rawicz" i „Pohorecki" — „Krzyżan", Henryka Borowskiego ps. „Trzmiel", Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszko", Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor", Lidii Lewów ps. „Lala" oraz Wandy Minkiewicz ps. „Danuta" — podkreśla, że oskarżeni byli bądź wykonawcami zbrodniczych dyrektyw zagranicznych ośrodków wywiadu.

Akt oskarżenia stwierdza, że osk. Henryk Borowski, przedwojenny „dwójkarz" w czasie okupacji pełniąc funkcje zastępcy kierownika zdradzieckiej szpiegowskiej grupy „Cecylia" utrzymywał stale szerokie kontakty z agentami wywiadu hitlerowskiego.

Odnośnie osoby osk. Antoniego Olechnowicza, akt oskarżenia stwierdza m. in., że wypełnił on ściśle warunki umowy zawartej między terenowym zwodowym wywiadu hitlerowskich a oddziałami wileńskiego okręgu AK w dziedzinie zwalczania patriotycznego ruchu oporu i partyzantki radzieckiej. Jako zwierzchnik oddziału AK okręgu wileńskiego i nowogródzkiego Olechnowicz odbył szereg spotkań z przedstawicielami armii hitlerowskiej, przedstawiając m. in., że Wehrmacht dostarczy organizacji AK broni pancernej i lotnictwa do rozbijania bunkrów partyzantki radzieckiej, przyczym oddziały AK miały być użyte do walki z Armią Radziecką. Olechnowicz zgadzał się wówczas ściśle wykonywać wszelkie rozkazy i instrukcje władz hitlerowskich, dotyczące współdziałania w tej akcji.

Przedstawiając zbrodnie osk. Szendzielarza ps. „Łupaszko", akt oskarżenia podkreśla, że jako dowódca i organizator szpiegowsko-dywersyjnych grup na terenie okręgu wileńskiego wszedł on w ścisłe porozumienie z przedstawicielami dowództwa terenowego wywiadu armii hitlerowskiej, uzgadniając współpracę podległych mu oddziałów AK z oddziałami hitlerowskiego wywiadu.

Akt oskarżenia przytacza dziesiątki przykładów zdradzieckich aktów dywersji, dokonanych przez bandy dowodzone przez osk. Szendzielarza, z którym ściśle współpracowała osk. Lwów. Bandy te przeprowadziły liczne napady zbrojne na oddziały partyzantki radzieckiej, w wyniku czego zamordowanych zostało wielu partyzantów. Oskarżony Lucjan Minkiewicz, pełniąc funkcje dowódcy plutonu w trzecz. band, brał udział w wielu akcjach tego rodzaju.

Dalsza część aktu oskarżenia cytuje długą listę zbrodni, sabotażu, dywersji i napadów na bunkrowych, dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki po wyzwoleniu kraju.

Bandy te bez skrupułów i najbardziej bestialski i okrutny sposób mordowały najdzielniejszych działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich, oraz funkcjonariuszy władz państwowych i ludzi bezpieczeństwa. Jedną z najohydniejszych zbrodni, dokonanych przez bandy Szendzielarza—Łupaszki — to sterroryzowanie, a następnie bestialskie zamordowanie 9 robotników fabryki w Chodakowie.

Przedstawiając obszernie szczegółowo przebieg organizowanych przez Olechnowicza bandy Szendzielarza — Łupaszki, stanowiące „ośrodki mobilizacyjnego AK", w czasie których ustalane były drogi bandyckiej działalności, środki i metody prowadzenia w kraju dywersji i szpiegostwa, rozdzielano pieniądze i broń, sporządzano plany itd. — akt oskarżenia podaje m. in.:

Przebiegi jednej z przeprowadzonych przez Olechnowicza w 1948 r. w Łodzi odpraw, jej tematem było ustalenie, czy zachodzi możliwość produkcji energii atomowej w Polsce oraz przedstawienie się rozwój badań naukowych w tej dziedzinie. Olechnowicz, jako ideologa czestnicy odpraw — zdecydowali wówczas zebrać i przekazać informacje z tej dziedziny zagranicznym ośrodkom wywiadowczym.

Akt oskarżenia podkreśla również, że wszyscy oskarżeni na swej odpowiedzialności otrzymywali wysokie wynagrodzenie od ośrodków zagranicznych.

Wspaniały rozwój gospodarki narodowej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Pracy pomocy kombajnów uprzamiętnie 50 tysiecznych 23 proc. wiejscej kultur zbożowych ciż w roku 1949.

Od 1 października 1949 r. do 1 października 1950 r. podlowie szu nie w Rosji Radzieckiej w sposób następujący: krowy — 17 proc., owiec i chiewna — 41 proc., owce i kozy — 13 proc., konie — 20 proc.

Wzrost produkcji wzrost podłowiab ydła w tym samym okresie przedstawia się następująco: wzrost — 17 proc., owiec i chiewna — 41 proc., owce i kozy — 13 proc., konie — 20 proc.

Komunikat stwierdza następnie, że inwestycje w gospodarce radzieckiej wzrosły w ciągu 9 miesięcy 1950 r. wzrosły o 25 proc. w porównaniu z takim samym okresem roku 1949.

W roku bież. nastąpił dalszy wzrost dochodów ludności. Ogólna wzrost dochodów ludności wzrosła o 30 proc., w porównaniu z takim samym okresem roku 1949 (w cenach porównawczych). O 30 proc. wzrosła sprzedaż artykułów żywnościowych. M. in. zwrosła mięsa wzrosła o 33 proc., masła — o 52 proc., ryb — o 17 proc. i cukru — o 22 proc.

W III kw. 1950 r. sprzedano o 37 proc. więcej towarów przemysłowych niż w III kwartale roku 1949.

M. in. sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 33 proc., wełnianych o 36 proc., jedwabnych — o 37 proc. Sprzedaż obuwia skórzanego wzrosła — o 50 proc., rowerów — o 40 proc., motocykli — 1,5 razy, odbiorników radiowych — o 29 proc. itd.

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR była w III kw. 1950 r. o 2.400.000 osób więcej niż w III kw. roku ubiegłego. Liczba robotników i urzędników za zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i w transporcie wzrosła prawie o 2.000.000 osób, a w instytucjach naukowo - badawczych i technicznych o 300.000 osób.

W III kw. roku bież. nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy w przemyśle i budownictwie.

W porównaniu z III kw. r. ub. wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła o prze szło 12 proc.

Podkreślając osiągnięcia budownictwa kulturalnego, jak również osiągnięcia w dziedzinie ochrony zdrowia — komunikat stwierdza, że w r. 1950 liczba szkolnych przyjęto na wyższe uczelnie i instytuty techniczne około 800.000 obywateli.

Nakłady książek wydanych w ciągu 9 miesięcy 1950 r. wzrosły o 16 proc., w porównaniu z podobnym okresem roku ub.

W okresie letnim br. — 5.000.000 dzieci i młodzieży odpoczywało w obozach pionierskich, znajdowało się w sanatoriach dziecięcych oraz na obozach turystycznych. Rozwinięto rozwinięta się sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych.

W III kw. br. — stwierdza w zakończeniu komunikat — około 15.000.000 robotników i urzędników otrzymało prawo do urlopu.

Tkacz z Zagania

Jan Więcieżyński wykonał normę roczną

ŁÓDŹ (PAP). Tkacz Zagańskich Zakładów Przemysłu Wełnianego ob. Jan Więcieżyński, jako pierwszy w polskim przemyśle włókienniczym wykonał swoje roczne zadanie produkcyjne, wypełniając w tym sposób postanowienia swojego długookresowe zobowiązanie, podjęte w lutym br.

Godny podkreślenia jest fakt indywidualnego tkacza ob. Więcieżyńskiego nie tylko wydajność pracy, przeciętnie do 130—140 proc. normy, lecz także wydajnego poprawienia jakości produkowanych przez niego towarów. Ob. Więcieżyński podniósł bardzo ilość produkowanego przez siebie towaru najwyższej jakości z 85 proc. w chwili podejmowania zobowiązań, do 95 proc. w chwili obecnej. Jak oświadcza Więcieżyński, tak dobre wyniki osiągnął dzięki właściwej organizacji pracy.

SZMERY ODRY

Obywatele, realnie!

Dumni jesteśmy z dobrego na opół stanu dróg w województwie i cieszymy się widząc staran ną tch konserwację. Nasuwy jednak przy tym pe miotać, że nie „nos dla ordynarzy, ale tabakiera dla nosa". Dlatego uważamy, że zamykając jakiś odcinek drogi w celu jej wyremontowania, powinno się zauczasu za planować wygodny objazd.

Niestety, objazd w pobliżu Gniechowic na szosie świdnickiej przeczytej zmazdże. Jest to rzeczy ta, gruntowna droga, po deszczu nadaje się ona do przebycia amfibią, nie zaś normalnym samochodem. Szoferzy przejeżdżający tą drogą, drżą o cało ście resoru, no i ewentualnym objazdu spóźnienie.

Trzeba realnie planować remonty i racjonalnie wyznaczać objazdy.

(atk)

Postulat Cla?yna

Miesiącemy Ciągyna, ulica Krakowskiej, Traugut ta i okolic we Wrocławiu mają często trudności z powrotem do domu w godzinach wieczornych. Wprawdzie od piątej, w godzinach rannych, kursuje na tej trasie nawet po trzy wozy, nie w godzinach wieczornych nie ma żadnych dowodu. Zrozumiałe, że pojedynczy wóz, kursujący na dobitkę w 20-minutowych odstępach musi być przeładowany.

Trzeba, żeby i na tym odcinku MZK, które ogół się bierze, zaprzy nie, stanęły na wysokości zadania. (ztj)

Nadgorliwość

Na Pocztowych szalenie że potewaczka ZOM-u. W lecie, gdy kurz unosi się tumanami — nie było jej. Za to teraz mieszkańcy ul. Boya — Żeleńskiego i Patockiego oglądają po lewaczkę nawet podczas opadów, jakby chciała wałczyć z deszczem o.... błoto na ulicach. (w.d.)

25 rzy 491?

Jeden z asystentów prof. Porębki, który oprowadzał niedzielną wycieczkę Czytelników „Sło wa Polskiego" po Rynku, zwracał nam uwagę:

— Napisałcie, że złość ce wynosiła 250 osób. Tak było na początku, ale pół godziny później było znacznie mniejszym 491 uczestników, przechodzących za ogrodzenie przy kościele Marii Magdaleny.

Co to znaczy? To znaczy, że wrocławianie fatalnie się spóźniają, bo zwiedza nie kościoła było... kotcowym punktem programu wycieczek. (w.d.)

Skrzynki pocztowe

na listy polecone

WARSZAWA (PAP). Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów umieszczono przy wejściach do urzędów pocztowych w Warszawy, Poznaniu, Krakowie i Łodzi specjalne skrzynki pocztowe do przesyłek polecanych. Dla odróżnienia od skrzynek zwykłych, skrzynki na listy polecone są koloru żółtego.

Po odbiór dowodu nadania można się zgłosić na pocztę w dowolnej chwili w ciągu najbliższych 5-ciu dni po nadaniu listu.

Skrzynki w Warszawie, Poznaniu i Łodzi mają charakter doświadczalny. Jeśli znajdą dużo zastosowanie i okażą się przydatne ogółowi publiczności, zostaną wprowadzone także w innych urzędach pocztowych na terenie całego kraju.

Wyrok

w procesie bratysławskim

PRAGA (PAP). Sąd państwowy w Bratysławie ogłosił wyrok w procesie antypaństwowej organizacji szpiegowskiej, którą tworzył William Lingert i jego wspólnicy. Trzech oskarżonych — William Jingor, Samuel Bibza, Ladislaw Nosek skazani zostali na karę śmierci. Dwaj oskarżeni — Kubik i Pawlis otrzymali karę dożywotniego więzienia.

Jacek Wołowski

Wrażenia z drogi do Berlina

Z cyklu artykułów o NRD zamieszczonych w „Życiu Warszawy"

Pociąg dudniąc przejeżdża most na Odrze. Frankfurt. Do wagonu wchodzi niemiecki celnik. Młody chłopak w czemnogranatowym mundurze, długich butach i czapce przypominającej maciejówkę. Gdy sprawdza mój paszport spostrzegam, iż na mun dorze ma znaczek ZMP.

— Ooo... — mówię zdziwiony, ruchem głowy wskazując na ów znaczek.

Uśmiecha się i podnosi rękę do góry.

— Freundschaft — mówi.

Zajrzał do przedziału i poszedł dalej.

Forrstenwalde, Koepenick, Berlin.

Na peronie gromada młodzieży ze sztandarami. Niebieskie koszule, czarne spodnie, ciemne sukienki.

Wraz z trzema kolegami wysiadamy pierwsi i dzięki temu nam dostają się kwiaty przemaczone dla delegacji harcerstwa polskiego, która wraz z nami przyjechała.

Stoimy z kwiatami w rękach i słuchamy hymnu młodzieży, który gra orkiestra. Nie przeszkadzamy wkrótce się wyjaśnia. Krótka rozmowa z przedstawicielami informacji NRD i jedziemy do ambasady.

■

W ambasadzie czujemy się od razu jak w domu. Ambasador Iwdowczyk — ciepłe powitanie, krzepki, ręcz, o szczerej, otwartej twarzy i trochę przymrużonych, rozumnych oczach. Nie ma w sobie nic z nawyków, cechujących zawodowych dyplomatów. Ogromnie prosty w obejściu, w sposób wyjątkowo jasny informuje nas o przebiegu akcji przedwyborczej w NRD i cierpliwie odpowiada na szereg stawianych mu pytań.

Drugą osobą poza ambasadorem, która przyczynia się do tego, iż mija naturalne uczucie skrępowania — to kierownicz- ka wydziału kulturalnego i prasowego ambasady, Ludkiewiczowa. Pani Ludkiewiczowa w czasie naszego dwutygodniowego pobytu w NRD, przez cały czas otaczała nas życzliwą opieką i rzetelnie spełniając swoje obowiązki, wynikające z piastowanego stanowiska, bardzo nam pomogła, byśmy i swój mogli spełnić.

■

O godzinie czwartej jest wielka akademia, w czasie której prezydent Pieck dekorować będzie zasłużonych racjonalizatorów pracy. Prezydent jest niesłychanie punktualny, więc nie wolno nam się spóźniać.

Poprzez rozkopane ulice, poprzecinane szynami wąskotorówek, które wywoła grur, wśród rusztowań nowobudujących się domów, jedziemy na Thaelmannplatz, gdzie mieści się hotel, w którym nas ulokowano.

Na wprost hotelu, poprzez szerokość placu, piętrzą się gruzy kancelarii Rzeszy — ostatniej siedziby Hitlera. Na środku placu, na dwóch drewnianych słupach napis: „Kein deutsches Blut im Imperialistischen Krieg!"

■

Wielka, jaskrawo oświetlona sala.

Przed nami wgłębienie dla orkiestry. Wyżej, tuż przed spuszczoną kurtyną, mównica tonąca wśród kwiatów. Nad mównicą przez całą szerokość ściany słowa Stalina:

„Die Grundung der Deuhen Demokratischen Friedhen Republik ist ein Wendepunkt in der Geschiche Europa".

Jest godzina punktualnie czwarta. Orkiestra gra hymn narodowy. Ludzie wstają i odwróceni tyłem do sceny patrzą na lożę pierwszego piętra. W loży siwy, średniego wzrostu dość tęcy prezydent Pieck, dalej premier Grotewohl, gen. Czujkow, dalej tłum czarno ubranych dostojników.

Orkiestra skończyła hymn, ludzie siadają. Dyrygent orkiestry we fraku podnosi w górę pałeczkę. Spogładam na program. Aha! Symfonia Beethovena.

■

Odwracam głowę i rozglądam się po sali. Tuż za moją jakiś tęgi pan przymknął oczy i porusza lekko głową, jakby dyrygował. Siedząca obok pani zasłoniła twarz obu- ręcz i wygląda, jakby była pogrążona w ekstazie. Zerkam w mojego niemieckiego sąsiada. Przechylił głowę do tyłu, zamknął oczy, a na twarzy błąka mu się pełen zadowolenia uśmiech.

Ci ludzie kochają muzykę. Wszerze im zazdroszczę przeżyć, które daje im koncert i czuję się nieco pokrzywdzony, bo jedyne uczucie, jakie przeżywam, to uczucie lekkiego zniecierpliwienia.

Koncert się kończy, a ostatnim dźwiękom towarzyszy zry wające się burza oklasków. Na mównicę wchodzi premier Grotewohl.

Premier Grotewohl jest doskonałym mówcą. Gdy dochodzi do problemu granicy na Odrze i Nysie, gdy wskazuje na to, iż kto by próbował tę granicę kwestionować, jest wrogiem pokoju, słowa jego stają się twardsze, a głos ma ochrypnięty, chropowate brzmienie. Zresztą twierdzenie to ma oklaskuje bardzo żywo.

■

W czasie przerwy, która po przemówieniu premiera Grotewohla nastąpiła, towarzyszą nam przedstawiciel ministerstwa propagandy wskazał mi wysokiego, szczupłego człowieka w podniszczonym ubraniu.

— On dobrze mówi po polsku — rzekł.

Podeszła nazywa się Kuthe Kartscher i jest przodownicą pracy w „Industrie - Gewerkschaft", gdzie wyrabia trzysta procent normy. W okresie hitleryzmu więziona była w Dachau i tam zapoznała się z Marią Kraczewską z Warszawy. Bardzo by chciała dowiedzieć się, co się z nią dzieje i prosi, żebym o tym napisał w gazecie.

Załoga Huty „Karol"

wypowiada się za wprowadzeniem nowych norm

WAŁBRZYCH (sm). Od kilkunastu dni odbywają się w Hucie „Karol" w Wałbrzychu zebrania ogólne i oddziałowe aktywu partyjnego i związkowego z udziałem mężów zaufania, przodowników pracy, brygadzistów i racjonalizatorów. Zebrania poświęcone są omówieniu problemów rewizji dotychczasowych norm.

Wypowiadali się w tej sprawie, robotnicy huty wskazują na konieczność wprowadzenia nowych, wyższych norm, w celu dopatrują się środka mobilizującego wszystkie siły załogi do wielkich zadań, jakie przedstawiają tucie w Planie 6-letnim.

Brygadzista z odlewni — formierz Marański zwrócił na zebraniu załogi odlewni uwagę na zaniżone normy w grupach robót — V i VI. Przy zniżonych normach bez trudu osiąga się do 300 proc. normy.

Na jednym z zebrań aktywu załogi wywiązała się po referacie przewodniczącego rady zakładowej Taubu, ożywiona dyskusja, w toku której przemawiający wypowiedzieli się zdecydowanie za wprowadzeniem nowych norm. Odznaczony orderem Sztandar Pracy II kl. kowal, Jan Pyzała zwrócił uwagę na konieczność podwyższenia norm przy robotach szablonowych.

■

— Nasza praca i nasze osiągnięcia nie mogą być zależne wyłącznie od kierownictwa — mówił brygadzista Józef Woźniak. — Wszyscy musimy usprawniać i ulepszać naszą pracę. Jeśli jednak normy są niskie i przekraczanie ich nie sprawia żadnych trudności, wówczas niemu nie zechce się myśleć. Musimy wprowadzić nowe, mobilizujące normy, które nie będą hamowały postępu wydajności pracy.

Załoga huty wykazała na tym zebraniu pełne wyrobienie społeczne i polityczne. Zadania, jakie stoją przed hutą w Planie 6-letnim, są olbrzymie. Osiągnąć je można tylko w drodze wzrostu wydajności pracy, a tego nie da się uzyskać przy niskich normach. Toteż gdy z ust przewodniczącego rady zakładowej padło pytanie: „Czy uważacie, towarzysze, zmianę norm za słuszną?" — odpowiedzią było gromkie, jednomyślne „tak!" wszystkich zebranych.

30 milionów zł oszczędności

przyniesie usprawnienie

KRAKÓW. Były górnik, Stanisław Jasiński, obecny dyrektor żupy solnej w Wieliczce, dokonał trzeciego z kolei w roku bież. poważnego usprawnienia produkcji. Dyr. Jasiński specjalną uwagę poświęcił zagadnieniu usprawnienia pracy warzelni soli, która miała poważne trudności w wykonaniu planu produkcyjnego, wynikające z wadliwego działania wirówek odwadniających solankę. Po wielu próbach skonstruował ostatnio nowy typ tzw. wirówki stałej, która pozwala trzykrotnie większą wydajność od stosowanych dotąd czas.

Dzięki zastosowaniu nowych wirówek, pomysłu dyrektora-racjonalizatora, warzenia wykona rocznie plan i zaoszczędzi do końca roku około 30 milionów złotych.

odznaczony będzie przez prezydenta orderem i nagrodą pieniężną.

Podchodzę do szczupłego człowieka, przedstawiam się po polsku i mówię, że jestem dziennikarzem z Warszawy.

Heinz Kuhne — tak nazywa się mój rozmówca — ściska mi dłoń oburącz, a cała twarz promienieje.

— Nauczyłem się u was — mówi — jak to się po warszawsku pracuje, a gdy wróciłem do ojczyzny, staram się wasze metody w kraju rozpowszechniać.

Potem prosi, żebym pozdrowił Elżę Tanenbaum i porucznika Lipskiego, którzy byli dla niego bardzo dobrzy, gdy przebywał w Warszawie. W czasie gdy sobie rozmawiamy nazwiska, Kuhne macha ręką na jakąś szczupłą kobietę i gorączkowo jej coś opowiada.

Kobieta nazywa się Kuthe Kartscher i jest przodownicą pracy w „Industrie - Gewerkschaft", gdzie wyrabia trzysta procent normy. W okresie hitleryzmu więziona była w Dachau i tam zapoznała się z Marią Kraczewską z Warszawy. Bardzo by chciała dowiedzieć się, co się z nią dzieje i prosi, żebym o tym napisał w gazecie.

30 milionów zł oszczędności

przyniesie usprawnienie

KRAKÓW. Były górnik, Stanisław Jasiński, obecny dyrektor żupy solnej w Wieliczce, dokonał trzeciego z kolei w roku bież. poważnego usprawnienia produkcji. Dyr. Jasiński specjalną uwagę poświęcił zagadnieniu usprawnienia pracy warzelni soli, która miała poważne trudności w wykonaniu planu produkcyjnego, wynikające z wadliwego działania wirówek odwadniających solankę. Po wielu próbach skonstruował ostatnio nowy typ tzw. wirówki stałej, która pozwala trzykrotnie większą wydajność od stosowanych dotąd czas.

Dzięki zastosowaniu nowych wirówek, pomysłu dyrektora-racjonalizatora, warzenia wykona rocznie plan i zaoszczędzi do końca roku około 30 milionów złotych.

Problemy Wrocławia

Nowy podział administracyjny

ułatwi miastu wykonanie Planu Sześcioletniego

Ogrom zadań Planu 6-letniego, jak to zaznaczył w swym przemówieniu wicepremier Rady Ministrów A. Zawadzki na V Plenum KC PZPR, wymaga dużej aktywizacji Rad Narodowych. Zadaniem ich jest interesowanie się na swym terenie realizacją wielkich planów inwestycyjnych, systematyczna pomoc organom realizującym te plany, przeprowadzanie wnikliwej analizy terenu, okazywanie możliwej niezbędnej pomocy wykonującym Plan.

Jak z powyższego wynika, przed wrocławską Miejską Radą Narodową stoją duże zadania. Nasuwa się pytanie, czy Rada zadaniom tym podoła?

Miejska Rada Narodowa we Wrocławiu obejmuje zasięgiem swego działania obszar miasta liczący 17.569 ha powierzchni z ludnością prawie 350-tysięczną. Nad tym obszarem wykonują władzę administracyjną z ramienia Prezydium MRN urzędy obwodowe, których jest w mieście 8.

Tworzenie obwodów było zupełnie przypadkowe i nie dostosowane do potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych miasta. Nie przeto dziwnego, że administracja Wrocławia kulała, że wiele zagadnień nie mogło być ujętych pism i okólników, rozsyłanych po obwodach, które nie dysponują odpowiednią liczbą pracowników — nie zawsze mogły pełwięcić im należytą uwagę.

Sprawa uległa poprawie z chwilą powołania komitetów Blokowych i utworzenia Komisji Dzielnicowych, które przejęły częściowo czynności Rady Narodowej, a nawet niektóre funkcje urzędów obwodowych. Komisje Dzielnicowe są dużym zakresie działania funkcjonują jako Rady Dzielnicowe, jednak bez ich uprawnień.

Obecnie, gdy Rada jest jedynym organem władzy terenowej, sytuacja poszczególnych dzielnic o tyle się zmieniła, że przed Prezydium MRN stawia się postulat ściślejszego powiązania z masami, co może być dokonane przez wyłączenie kilku dzielnic, przy równoczesnym uznaniu Wrocławia jako miasta wydzielonego na stopniu wojewódzkim, pozwoli na pełną realizację zadań Planu 6-letniego na terenie miasta i ułatwi Miejskiej Radzie Narodowej wykonanie zadań, stawianych jej przez ten plan.

Tadeusz Tułasiewicz

Murarze przekreślają harmonogramy

Systemem szybkościowym — ruszyła budowa

nowych gmachów Politechniki

przy Pl. Grunwaldzkim we Wrocławiu

W dniu 23 października wczesnym rankiem murzy Libner położył pierwszą cegłę przy budowie systemem szybkościowym gmachu wydziału lotniczego Politechniki Wrocławskiej przy Placu Grunwaldzkim.

Będzie to zdaje się jedyna data, zgodna z uprzednio przyjętym harmonogramem prac.

— Murarze przekreślają nam wszelkie harmonogramy — „żali się" żartobliwie kierownik budowy inż. Lachman z PPB Nr 1.

Toteż trudno zgadnąć, jaki rozmach przybierze na razie budowlanie, gdzie do zawodów stanęli najlepsi murarze Wrocławia, znani nam z dwu poprzednich wielkich zawodów przy ul. Krakowskiej i ul. Proletariackiej i kiedy ułożona zostanie cegła ostatnia.

— Na przykład dziś — ciągnie dalej kierownik budowy — zaplanowaliśmy naprzód przy budowie gmachu wydziału lotniczego 7 trójek, ustawiliśmy 6 trójek, a wobec tempa pracy okazało się, że 3 i 5 trójek jest za dużo, gdyż wszyscy pracują przy 200 proc. normy, czyli za 10 trójek. Następują sobie pomal na piety.

WŚRÓD STARYCH „MŁODYCH ZNAJOMYCH"

Wchodzimy na budowę. Witamy się ze starymi znajomymi. Oto murarz Gulcz, jeden z współtwórców rekordu szybkościowca przy ul. Krakowskiej. Właśnie kładzie pierwsze cegły na wapno, rozłożone przez podręcznego ob. Kowandego. Nie przerywamy mu.

Gdy wchodzę ponownie na salę, kurtyna jest już podniesiona. Na scenie w amfiteatrze nie ustawionych ławach siedzą przodownicy pracy, którzy za chwilę będą odznaczeni. Jest ich przeszło stu. Ławy przykryte są białymi draperiami, oni siedzą wyprostowani i nieruchomi, i wyglada to jakby na scenie znajdowało się stopniami.

Koło stołu, gdzie piętrzą się dyplomy i pudełka orderowe, prezydent Pieck. Obok kika wysokich w niebieskawych bluzach FDJ.

Uroczystość się zaczyna. Dziewczęta podają prezydentowi dyplom po dyplomie, a on równym, dobitnym głosem odczytuje nazwiska i motywacje, następnie nadaje odznaczenie. Potem wręcza dyplom, uśmiecha się, ściska serdecznie rękę odznaczonego. Wśród wywoływanych są profesorowie wyższych uczelni, robotnicy budowlani, hutnicy, górnicy, technicy, inżynierowie, młodzież.

■

Jest godzina ósma wieczór. Moi towarzysze poszli do teatru. Nie miałem na to ochoty, więc zostałem w hotelu.

Siedzę teraz w hotelowej kawiarni i gawędzę z towarzyszącym mi przedstawicielem ministerstwa propagandy. Rozmawiamy po polsku.

Proponuję byśmy się przeszli.

Wypogodziło się. Wolnym krokiem idziemy przez Thaelmannplatz w kierunku rysujących się w martwym świetle księżyca ruin kancelarii Rzeszy. Ze stacji kolejki podziemnej wyszedł jakiś młody chłopak w niebieskiej bluzie. Bez stajemy koło gruzów i patrzymy na pogruchotane grafowe kolumny, na zwały bloków kamiennych, na gruzy.

Mam ochotę pogadać z tym młodym człowiekiem i prosę towarzysza o pośrednictwo.

Chłopak nazywa się Hantz Jahn, jest kontrolerem na stacji kolejki podziemnej, właśnie tej, którąśmy przed chwilą minęli. Teraz po zakończeniu pracy idzie na zebranie swojego koła.

Gdy dowiaduje się, że jestem Polakiem, uśmiecha się życzliwie i mówi:

— Nie zapominamy o zbrodniach hitlerowskich, dokonanych wobec narodu polskiego. A Hitleryzm już się w Niemczech nie odrodzi. — Robi chwilę przerwy, a potem dodaje:

— My — tu wskazuje palcem na swój znaczek — jesteśmy już inni.

Problemy Wrocławia

Nowy podział administracyjny

ułatwi miastu wykonanie Planu Sześcioletniego

Ogrom zadań Planu 6-letniego, jak to zaznaczył w swym przemówieniu wicepremier Rady Ministrów A. Zawadzki na V Plenum KC PZPR, wymaga dużej aktywizacji Rad Narodowych. Zadaniem ich jest interesowanie się na swym terenie realizacją wielkich planów inwestycyjnych, systematyczna pomoc organom realizującym te plany, przeprowadzanie wnikliwej analizy terenu, okazywanie możliwej niezbędnej pomocy wykonującym Plan.

Jak z powyższego wynika, przed wrocławską Miejską Radą Narodową stoją duże zadania. Nasuwa się pytanie, czy Rada zadaniom tym podoła?

Miejska Rada Narodowa we Wrocławiu obejmuje zasięgiem swego działania obszar miasta liczący 17.569 ha powierzchni z ludnością prawie 350-tysięczną. Nad tym obszarem wykonują władzę administracyjną z ramienia Prezydium MRN urzędy obwodowe, których jest w mieście 8.

Tworzenie obwodów było zupełnie przypadkowe i nie dostosowane do potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych miasta. Nie przeto dziwnego, że administracja Wrocławia kulała, że wiele zagadnień nie mogło być ujętych pism i okólników, rozsyłanych po obwodach, które nie dysponują odpowiednią liczbą pracowników — nie zawsze mogły pełwięcić im należytą uwagę.

Sprawa uległa poprawie z chwilą powołania komitetów Blokowych i utworzenia Komisji Dzielnicowych, które przejęły częściowo czynności Rady Narodowej, a nawet niektóre funkcje urzędów obwodowych. Komisje Dzielnicowe są dużym zakresie działania funkcjonują jako Rady Dzielnicowe, jednak bez ich uprawnień.

Obecnie, gdy Rada jest jedynym organem władzy terenowej, sytuacja poszczególnych dzielnic o tyle się zmieniła, że przed Prezydium MRN stawia się postulat ściślejszego powiązania z masami, co może być dokonane przez wyłączenie kilku przez Komisje Dzielnicowe i ich zaplecze — Komitety Blokowe oraz przez powoływanie do komisji Rady członków spoza grona MRN. Dla tak wielkiego miasta jak Wrocław nie jest to jednak idealne rozwiązanie. Zagadnienie może być całkowicie rozwiązane jedynie i tylko przez utworzenie osobnych Rad Dzielnicowych

Systemem szybkościowym — ruszyła budowa

nowych gmachów Politechniki

przy Pl. Grunwaldzkim we Wrocławiu

W dniu 23 października wczesnym rankiem murzy Libner położył pierwszą cegłę przy budowie systemem szybkościowym gmachu wydziału lotniczego Politechniki Wrocławskiej przy Placu Grunwaldzkim.

Będzie to zdaje się jedyna data, zgodna z uprzednio przyjętym harmonogramem prac.

— Murarze przekreślają nam wszelkie harmonogramy — „żali się" żartobliwie kierownik budowy inż. Lachman z PPB Nr 1.

Toteż trudno zgadnąć, jaki rozmach przybierze na razie budowlanie, gdzie do zawodów stanęli najlepsi murarze Wrocławia, znani nam z dwu poprzednich wielkich zawodów przy ul. Krakowskiej i ul. Proletariackiej i kiedy ułożona zostanie cegła ostatnia.

— Na przykład dziś — ciągnie dalej kierownik budowy — zaplanowaliśmy naprzód przy budowie gmachu wydziału lotniczego 7 trójek, ustawiliśmy 6 trójek, a wobec tempa pracy okazało się, że 3 i 5 trójek jest za dużo, gdyż wszyscy pracują przy 200 proc. normy, czyli za 10 trójek. Następują sobie pomal na pięty.

WŚRÓD STARYCH „MŁODYCH ZNAJOMYCH"

Wchodzimy na budowę. Witamy się ze starymi znajomymi. Oto murarz Gulcz, jeden z współtwórców rekordu szybkościowca przy ul. Krakowskiej. Właśnie kładzie pierwsze cegły na wapno, rozłożone przez podręcznego ob. Kowandego. Nie przerywamy mu.

Gulcz udziela rad młodemu współpracownikowi, jak ma pracować. Ręce jego nie odrywają się od cegieł, gdy rozmawia z nami. Wiwi, że normy jego trójki wahają się od 200 do 350 proc. Oczy młodego rzemieślnika skrzą się dumą i zadowoleniem.

— Razem pracujemy i budujemy polski i Plan Sześcioletni — mówią nam ci murarze, którym robota dosłownie „pali się" w rękach.

Nowego naszyni starymi, lecz młodymi znajomymi są członkowie trójki murarskiej, dwaj sztukaterzy Sztukalski, Rabenda, Pawłowski. Poznaliśmy ich w dniu święta na szybkościowcu przy Proletariackiej. Ob. Rabenda wręczała wtedy kwiaty zwycięzcom.

Harmonogram prac przewidywał ukończenie robót murarskich dzisiaj do 30 grudnia. Jednakże robotnicy dali uczcze nia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowili skrócić ten termin do dnia 15 grudnia.

Sztukalski układa cegły Bykskawicznie. Fotoreporter Czerny cofa się wstecznym krokiem:

— Ależ wy mnie tu zamurujecie!

Układanie cegieł odbywa się szybciej niż fotografowanie...

Transport dotrzymuje kroku murarzom. Oto brygada transportowa ob. Obębskiego z PPB OST (oddział sprzętu i taboru). Sami młodzi ludzie. Układają nowe linie kolejek rozjazdowych, przygotowali trans portery, mieszarki. Transportery niosą już na swych taśmach piasek, jadą taczki z wapnem, po rynnach spływają cegły, pracują mieszarki. Całość spiata się w jeden harmonijnie działający mechanizm, którego na imię socjalistyczna budowa.

SOCJALISTYCZNA BUDOWA

Ci młodzi i starzy, kobiety i dziewczęta budują tu nowy Wrocław, wielki ośrodek nauki i techniki. Gmachy wydziału lotniczego i elektrycznego będą mieszczą 60.000 metrów sześc. kubatury. Duża kreślarnia będzie miała 520 m. kw. powierzchni, aula rysunkowa 330 m. kw. Powstanie tu tunel seroady namiczny, muzeum samolotów i silników, laboratoria, sale wykładowe, biblioteka i czytelnia. Wielki, nowoczesny gmach wiedzy i postępu, budowany jest błyskawicznie przez murarzy takich jak Gulcz, Dłużak, Libner czy Hodias. Murarze z ul. Proletariackiej mieli swą roczną normę, w grud niu wykonają normę dwuroczną, a na Boże Narodzenie 1950 roku pracować już będą w roku 1952...

Inż. Lachman informuje nas o postępie robót. Inżynier ten studiował przed wojną w Grunwaldzki, przebudowywał pawilon Czterech Kopul na WZO wznosił pawilony na terenie „B", budował bloki przy ul. Orzeszkowej.

— W gmachu wydziału lotniczego założyliśmy już żelazo — betonowe ławy i przystąpiliśmy do murów. W wydziale elektrycznym czekamy na zakończenie wykopu, który wykonuje PPB Nr 5. Pracujemy systemem 8-godzinnym, a potem przejdziemy na system dwójkowy. Prace opóźnia konieczność wywiezienia tysięcy metrów sześciennych gruzu z tego terenu. Ale tu z wielką pomocą przychodzi nam młodzież...

PRZYSZLI BUDOWNICZOWIE POMOGĄ

Właśnie na teren budowy przyszła klasa II-e technikum typu wrocławskiego Liceum Budowlanego z wykładowcą inż. Lisiknem. Uczniowie zwiedzając tereny, rzucają myśl:

— Zaapelujemy do innych klas, abyśmy przybyli tu na cały dzień i pomogli przy budowie.

Młodzi z entuzjazmem podej mują tę myśl. Jest wśród nich inwalida wojenny, żołnierz Samodzielnego Korpusu Pancernego, który walczył pod Warszawą, Oleśnicą, na Łużycach i został ranny pod Budziszynem. Jan Mentel kształci się teraz w Liceum Budowlanym i będzie odbierał dyplom za trzy lata, z których wyzwolenie przeżył krew jako żołnierz.

Przodujący w nauce uczniowie Bernard Kwiecińskl, Zbigniew Kwiecińskl, Władysław Bral — z radością podejmują myśl przepracowania dnia na terenie budowy gmachu, po którym kształcić się będą ich star sci koledzy.

Opuszczamy wręcy pracą teren budowy. Zostawiamy za sobą murz, które rosną z godziny na godzinę. Lecz nie tylko murzy: zostawiamy za parkanem osłaniającym budowę setki dzielnych ludzi, którzy pracą swą budują fundament socjalizmu i utrwalają pokój.

Zbigniew Grotowski

Doskonały pomysł racjonalizatorski.

Prawie 16 milionów złotych zaoszczędziła załoga PPB 15 w Kowarach

stosując rusztowania z odpadków drzewnych

Nikt nie zaprzeczy, że oszczędzanie i racjonalizatorstwo odgrywają bardzo poważną rolę w realizowaniu gigantycznych zamierzeń Planu Sześcioletniego.

Jak prestymi metodami, opierającymi się na logice myśli, dochodzi się niemal z ruchu do wspaniałych rezultatów oszczędnościowo - racjonalizatorskich — może unaocznić przykład, zaczerpnięty z praktyki PPB 15 w Kowarach pod Jelenią Górą.

Załoga PPB 15 buduje w Kowarach osiedle robotnicze. Po pierwszej serii robót została cała góra odpadków drzewnych, nadających się poziornie tylko na opał. Ponieważ okolice Kowar są gęsto zalesione, trudno było sprzedać te odpadki nawet na opał.

Rozpoczynając drugą serię robót przedsiębiorstwo miało pewne trudności z terminową dostawą drzewa na rusztowania i szalunek. Groziło to nawet wstrzymaniem na pewien czas robót murarskich, co było niedopuszczalne z uwagi na konieczność terminowego wykonania planu.

Posłuchajmy, co opowiada na ten temat kierownik robót, inż. Stefan Goetz:

— Kotłowały mi się w głowie myśli, jak zdobyć potrzebne rusztowania. Po całodziennej pracy stawałem nad masą odpadów drzewnych, zaciskając zęby z mocnym postanowieniem: muszę ten szmelc ożywić, robota nie może stanąć. I okazało się, że potrzeba jest matką wynalazków. Znalazłem wyjście. Zamiast deski łączyć wzdłuż, spróbowałem zbijać drewno w poprzek i łączyć je w płyty. Poprzecznie deseczki układałem w pewnych odstępach, tak wąskich, że nie groziło to zapadaniem się nóg. Te właśnie płyty, długości pół tora metra a 1 metr szerokie, podobne do przenośnych drabin, służą jako rusztowania i jako drogi dojazdowe dla trans portu materiałów do budowy.

Pomysł ten przyniósł przedsiębiorstwu w ciągu lipca, sierpnia i września br. 15.825.000 zł i pozwolił wykonać w dn. 4 października plan oszczędnościowy za 1950 r. z nadwyżką 6.751.000 zł na 3 miesiące przed terminem.

Dzisiaj już nikt w Kowarach nie używa innych rusztowań. Są lekkie, łatwo przenośne (budowa i demontaż trwa 5 minut) i można je używać 20 razy. Ponadto zapewniają większe bezpieczeństwo w pracy dzięki łatwości poruszania się na tego typu rusztowaniach.

— U nas nie marnuje się nic — mówi majster Błaszkiewicz. Każdy kawałek drzewa, to materiał budowlany. Nie ma zmiecia. A chodzi się po tym, jak po parkiecie.

— Dawniej pięciu wykwalifikowanych cieśli wykrzywiało pół godziny na zrobienie rusztowania. Dziś zrobi to każdy, a czas liczy się na minuty — dodaje technik Salomon.

Cóż dziwnego, że inż. Goetz wraz z 90 robotnikami otrzymali za upowszechnienie tych rusztowań z płyt — wysokie premie, wynoszące ogółem milion zł. PPB samo zaoszczędziło wiele milionów, a jeżeli rusztowania te będą stosowane przez inne załogi, to pomnożywszy uzyskane oszczędności przez ilość zatrudnionych załóg budowlanych w kraju — uzyskamy już nie miliony, lecz miliardy zł.

A wszystko — dzięki dobremu pomysłowi racjonalizatorskiemu.

Emzet

O dyscyplinę pracy
O naukę
O moralność socjalistyczną
O zaniedbienie kadr fachowców
walczy

POPRZOU
STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO - LITERACKIE

Wielką radość sprawia każdy nowy numer
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
ŚWIERSZCZYK
W-226

„Wykroje i Wzory"
nr. 36
Suknia
o dwurzędowym zapięciu
Damska piżamka
Płaszczyk dla dziewczynki
Dziecinna piżamka
Kapelusz z filcu
Wzory do wrabiania
Serwetka
W-235

Ogłoszenia do „Słowa Polskiego"
oraz wszystkich pism na terenie kraju
przyjmuje
Biuro Ogłoszeń i Reklam SWO „Czytelnik"
Wrocław - Oławska 10 parter - tel. 51-0
W-232

Listy do SŁOWA

O mieszkania dla nauczycieli

Ku uwadze MRN w Legnicy

Od dwu nauczycieli, pracujących w legnickiej Średniej Szkole Zawodowej otrzymaliśmy listy, z których wynika, iż Wydział Kwaterunkowy MRN w Legnicy podszedł do zagadnienia dostarczenia mieszkań nauczycielom przeniesionym służbowo z innych szkół — zbyt biurokratycznie, nie wzważając się w istotę tego zagadnienia.

Jedna z nauczycieli, Grzegorz Szczepaniak przeniesiony zadal do Legnicy ze Złotoryi, drugi — Juliusz Jaszczyk z Wałbrzycha.

Na konferencji nauczycielskiej, odbytej przed rozpoczęciem roku szkolnego, ogłoszono — prawdopodobnie w myśl porozumienia z Wydziałem Kwaterunkowym — że nauczycielstwo przeniesione do Legnicy otrzyma mieszkania w przeciągu dwuch tygodni. Obaj nauczyciele złożyli odpowiednie wnioski w MRN, prosząc o przydzielenie mieszkań.

Wydział Kwaterunkowy wskazał obu adresy, pod którymi rzekomo miały być wolne lokale. Jak się okazało, wszystkie mieszkania były zajęte przez dotychczasowych lokatorów, a pełne, które sami znaleźli i wystąpili o ich przydział, zostały przyznane innym osobom.

W rezultacie obaj pracownicy Średniej Szkoły Zawodowej w dalszym ciągu dojeżdżają do Legnicy z miejsc dotychczasowego zamieszkania. Nie musimy chyba pisać o tym, jak dalece cierpi ich praca.

Wydaje nam się, że wydział kwaterunkowy MRN poszedł po linii najmniejszego oporu. Nie postarał się o dostarczenie mieszkań, a korzystając z tego, że obaj petenci uczuć w szkole nie mają czasu na wyczekiwanie w kolejkach, sprawę odłożył ad acta.

W ten sposób zagadnienia traktować nie można. Ludzie, którzy wychowują młodzież na świadomych i potrzebnych fachowców, muszą mieć zapewnione warunki pracy.

Wierzymy, że Prezydium M. R. N. w Legnicy polustruje od powiedzi Wydziału kwaterunkowy o konieczności jak najrychlejszego przyznania mieszkań obu wymienionym nauczycielom.

Jak długo trzeba czekać na zwrot wkładu?

„W marcu, na terenie Katowic — pisze ob. Teresa Tyman — zwracałam pożyczkę do Banku Rzemiosła i Handlu. Przy wypłacaniu pożyczki okazało się, że jest i ta część, która jest zwrotny po spłaceniu ostatniej raty, składa się w banku sumę 5 tys. zł.

W sierpniu wzmiałam się do Wrocławia. Kiedy po sobie ostatniej raty pożyczki zrobiłam się o zwrot wkładu. Bank Rzemiosła i Handlu pismem z 18 września br. Zn. - KrN/FJ zawiadomił mnie, że odziałów nie wypłaca się do chwili rozpatrzenia sprawy przez Ministerstwo Finansów".

Wydaje się, że odpowiedź Banku Rzemiosła i Handlu polega na nieporozumieniu. Jasne jest i ma podstawy dyskusji, że o ile ostatnia rata została wpłacona, kaucja, zwrot też wkład, powinien zostać natychmiast zwrócony. Nie można dopuścić, ażeby Bank wstrzymywał u siebie kwotę, równająca się sześćset części pożyczonej sumy.

Uważamy, że sprawa jest jasna i że nasza Czytelniczka w najbliższych dniach otrzyma należną jej sumę.

NUTY
Lasocki J. K.
Z PIEŚNIĄ
zeszyt I
(zbiór utworów komp. polskich na czterogł. chór mieszany)
str. 107 zł 450
Głosy chórowe do nabycia osobno
(komplet)
zł 250

Wolff J. F.
SONATINA
(na fortepian)
str. 6 zł 60

Swolkień H.
ZBUDUJEMY NOWĄ POLSKĘ
pieśń młodzieżowa
(na chór lub głos i f.)
str. 3 zł 35

Frieman W.
ROMANSE
(na skrzypce i fortepian)
str. 18 zł 150

Frieman W.
MINIATURY
(8 miniatur dwugłosowych na fortepian)
str. 13 zł 120

Szopowicz H.
TRZY MAZURKI
(na skrzypce lub altówkę i fortepian)
str. 14 zł 120

Lipiński K.
IMPROMPTU
(na skrzypce lub altówkę solo)
str. 8 zł 100

Romaszkowa Z.
ZBIÓR ETIUD
wyd. 3
(dla pierwszych dwóch lat nauki gry na fortepianie)
str. 48 zł 360

»Czytelnik«

S. † P.
Sławiński Wincenty
Kierownik Oddziału w Rej. Urzędzie Telef. i Telegr. we Wrocławiu, były Naczelnik Urzędu Pocztowego Tarnów 1, ur. 22. I. 1877 .. w Krakowie, po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 20. X. 1950 r. W zmarłym traciny wzorowego pracownika i kolegę. Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Wojewódzkiego nastąpi w dniu 23. X. 1950 r., skąd odbędzie się eksportacja do Krakowa.
ŻONA, RODZICE i KOLEDZY
K-3356

WEŁNY BIELSKIE
płaszczowe, ubraniowe oraz samodziały poleca w dużym wyborze
BRACIA FALINSCY
Wrocław, Stodoła 2
K 2367

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody kolejowe nr 1298 i 1299 wydane przez DOKP Wrocław na nazwisko Iberle Gerard i Siefania.
K 3351

UNIEWAŻNIAM skradzione odcinki zameldowania wydane przez zarząd gminy Kunice na nazwisko Gusse Hilde, Gerard, Sigrid i Gisela.
K 3352

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody osobisty, zaświadczenie pracy, świadectwo komisji lekarskiej. Stokrotka Halina, Legnica, Sobieskiego 7.
K 3353

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Wujcicka Maria, Wujcicki Waldemar.
6484

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty z rejestracji wojskowej RKU Jelenia Góra, odcinek zameldowania. Stefański Bronisław.
6485

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Claus August, Wrocław Borowska.
6499

UNIEWAŻNIAM zaświadczenia rejestracji wojsko na nazwisko Kanonik Antoni, Wrocław.
6478

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Prusak Zygmunt, ul. Żuławskiego 18 m. 4.
6474

ZGINĘŁA książeczka wojskowa w dniu 11. 9. 1950 r. na nazwisko Kuka Edward, ur. w Gerard. R. K. U. Bielogard.
6468

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Dworczyk Wanda, Lwówek Śl., Zamkowa 217b.
6475

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wyd. Kopacz Karol, ur. 1905 r. ze Cieluch Małopolska, zam. Selemy nr 55, powiat Kraków.
K 2349

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wojskową R. K. U. Świdnica, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. legitymację służbową na nazwisko Put Tadeusz, Wiewnice 138, poczta Lwówek Śl.
P 3013

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody: książeczkę wojskową RKU Wrocław, książeczkę szoferską, legitymację Związku Zgrzeb Bolesław i świadectwo ukończenia kursu brygadzistów na nazwisko Bocian Edmund.
6479

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Frankowski Stanisława, Długa, gmina Łąka.

WOLNE POSADY

POTRZEBNA od zaraz fachowa-komorowa. Zgłoszenia Wrocław Stenkiewicza 190 m. 8.

LOKALE

ODSTĄPIĘ dwa pokoiki, kuchnia, wygody, „Centrum".

ZAMIENIE wilię jednozimną, bezkominową w Szczecinie na podobne mieszkanie we Wrocławiu. Wiadomość: „4837".

POSZUKIWANIA RODZIN

PAWEŁ Byra, zam. Pomia Górna, pow. Lwówek Śląski, poszukuje kolegi turzyna z Kowalów Bunzlau, ostatnio zamieszkiwa we wsi Stolpin, pow. Głogowo, wojew. Szczecin. Sprawa rozwodowa w sądzie Okręgowym K. R. Góra.
K 3355

RÓŻNE

SERDECZNE podziękowanie za opiekę w przeszłości i w ostatniej chwili Głore składam Jerzemu Geinie i Panu Stasi — Danusia Lewczuk.
K 3354

KURSY kroju i Trauma 3 miesięczny przerobienie Gwarna 13 wzorów, kompletnie wszystkie trwają nadal.
6476

PIERZE stare czyści nowiancorzystarczyć Wałbrzych, ul. Stalin nr 45
P 3014

PRZYBLĄKANEGO wzywam za własność. Marcinkowski 10 m. 1.

ZAGINĘŁY: biały kot z czarnym kołnierzem. Zgłosić nagrodą. Mikołaja Pol
3350 51/3.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych ślusarzy zatrudni od zaraz na prace akordowe Spółdzielnia Pracy „Kotwica". Zgłoszenia pl. Nankiera 3.
K-3320

Biegłych maszynistek oraz sekretarki biura, poszukuje Drukarnia Uniw. i Polit., Wrocław, Świerczewskiego 19.
K-3354

Wykwalifikowanego wychowawcę młodzieżowego od zaraz do pracy na stanowisko wychowawcy internatu dla chłopców przyjmie: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Jeleniej Górze, ul Waryńskiego 16. Warunki do omówienia na miejscu.
K-3343

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ROPNIAK w bardzo dobrym stanie powyżej 5 ton na chodzie z przyczepką kupię zaraz. Oferty proszę składać do redakcji pod nr „6092".
6464

OWCZAREK alzacki, rocny, ładny sprzedam. Zgłoszenia „Słowo" pod „Tresowany".
5442

STRÉPTOMYCYNĘ sprzedaniem. Wrocław, ul. Słowiańska nr 23/11.
6482

KUPIĘ 2 szafy do gabinetu lekarskiego. Wyżej wskazana, Parkowa 2.
6476

SPRZEDAM 2 srebrne i 2 niebieskie liny. Wiadomość: ul. Dr. Karola Olszewskiego 74 m. 1.
P 3025

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Boryta Janina.
6477

ZOSTAŁY zagubione dwie legitymacje kolejowe, książka wojskowa, odcinek zameldowania na nazwisko Malinowski Alojzy.
P 3023

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Harojłko Franciszek w Raszcach, ul. Wiejska 4 m. 7.
K 3345

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 odcinki zameldowania na nazwisko Łyszkowska Eugenia, Maria, zam. Kowary, ul. Matejki nr 17.

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Kudracew Maria, zam. Jelenia Góra, Morcinka 26.
K 2347

ZGUBIONO 30 września książeczkę wojskową R. K. U. Świdnica, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. legitymację służbową na nazwisko Put Tadeusz, Wiewnice 138, poczta Lwówek Śl.
P 3013

»Czytelnik«

134

Bolesław Prus

LALKA

— Mylisz się, staruszku — odparł doktór machając ręką. — Miłość jest rzeczą zwyczajną wobec natury, a nawet, jeżeli chcesz, wobec Boga. Ale wasza głupia cywilizacja, oparta na poglądach rzymskich, dawno już zmarłych i pogrzebanych, na interesach papiestwa, na trubadurach, kastratach i tym podobnych bredniach, z naturalnego uczucia zrobiła... wiecz co?... Zrobiła nerwową chorobę!... Wasza niby to miłość wszystko-kościelno-rycerska jest naprawdę obrzydliwym handlem oparłym na oszustwie, które bardzo słusznie karze się dożywotnimi galerami, zwanymi małżeństwem... Biada jednak tym, co na podobny jarmark przynoszą serca... Ile on pochłania czasu, pracy, zdolności, bal nawet egzystencji... Znam to dobrze — mówił dalej zadyszany z gniewu — bo, choć jestem Żydem i zostanę nim do końca życia, wychowałem się jednak między wasze, a z chrześcijanką... No i tyle nam porobiono udogodnień w naszych zamiarach, tak czule zapiekowano się nami w imię religii, moralności, tradycji i już nie wiem czego, że ona umarła, a ja próbowałem się otruć... Ja, taki mądry, taki bryt!...

Znowu stanął na chodniku.

— Wierz mi, panie Ignacy — kończył schrypniętym głosem — że nawet między zwierzętami nie znajdziesz tak podłych bydląt jak ludzie. W całej naturze samice należy do tej samicy, która mu się podoba i której on się podoba. Toteż u bydląt nie ma idiotów. Ale u nas!... Jestem Żyd, więc nie wolno mi kochać chrześcijanki... On jest kupiec, więc nie ma prawa do hrabianki... A ty, który nie posiadasz pieniędzy, nie masz prawa do żadnej zgoła kobiety... Podła wasza cywilizacja!... Chciałbym bodaj natychmiast zginąć, ale przywalony jej gruzami...

Szliśmy wciąż ku rogatkom. Od kilku minut zerwał się wiatr wilgotny i dął nam prosto w oczy; na zachodzie poczęły znikać gwałtowny zasłaniane przez chmury. Latarnie trafiały się coraz rzadziej. Kiedy nadjeżdżał wóz obsypując nas niewidzialnym pyłem; spóźnieni przechodnie uciekali do domów.

„Będzie deszcz!... Stach już jest około Grodziska" — pomyślałem.

Doktór nasunął kapelusz na głowę i szedł, zirytowany, milcząc. Mnie było coraz markotniej, może z powodu wzrastającej ciemności. Nie powiedziałbym tego nikomu nigdy, ale nieraz mnie samemu przychodzi na myśl, że Stach... naprawdę już nie dba o politykę, ponieważ cały zatonął w fałdach sukienki tej panny. Zdaje się, że mu nawet coś o tym wspomniałem onegdaj i że to, co on mi odpowiedział, bynajmniej nie osłabiło moich podejrzeń.

— Czy podobna — odezwałem się — ażeby Wokulski tak dalece już zapomniał o sprawach ogólnych, o polityce, o Europie...

— Z Portugalią — wtrącił doktór.

Ten cynizm oburzył mnie.

— Pan sobie drwisz — rzekłem. — Nie zaprzeczysz jednak, że Stach mógł zostać czymś lepszym, aniżeli nieszczęśliwym wielbicielem panny Łęckiej. To był działacz społeczny, nie jakiś tam kiepski wzdychacz...

— Masz pan rację — potwierdził doktór — ale cóż stąd!... Machina parowa przecież nie młynek do kawy, to wielka machina; ale gdy w niej zardzewieją kółka, stanie się gratem bezużytecznym i nawet niebezpiecznym. Otóż w Wokulskim jest podobne kółko, które rdzewieje i pauje się...

Wiatr dął coraz mocniej: miałem pełne oczy piasku.

I skąd właśnie na niego padło takie nieszczęście? — odezwałem się. (Ale niedbałym tonem, ażeby Szuman nie myślał, że żądam informacyj).

— Na to złożyło się i usposobienie Stacha, i stosunki wytworzone przez cywilizację — odparł doktór.

— Usposobienie?... On nigdy nie był kochliwy.

— Tym się zgubił — ciągnął Szuman. — Tysiąc centnarów śniegu, rozdzielonego na płatki, tylko przyszypują ziemię na zskodzę najmniejszej trawce; ale sto centnarów śniegu, zbitego w jedną lawinę, burzy chałupy i zabija ludzi. Gdyby Wokulski kochał się przez całe życie, co tydzień w innej, wyglądałby jak pączek, miałby swobodną myśl i mógłby zrobić wiele dobrego na świecie. Ale on, jak skąpiec, gromadził kapitały sercowe, w i widzimy skutek tej oszczędności... Miłość jest wtedy piękna, kiedy ma względ motyla; ale gdy po długim letargu obudzi się jak tygrys, dziękuję za zabawę!... Ja przynajmniej mam dobry apetytem, a co innego ten, któremu głód skręca wnętrzności...

Chmury podnosiły się coraz wyżej; zawróciliśmy prawie ku rogatek. Pomyślałem, że Stach musi już być około Kudy Guzowskiej.

A doktór wciąż prawił, coraz mocniej rozgorączkowany:

— Jest higiena mieszkań i odzieży, higiena pokarmów coraz gwałtowniej wywijając laską:

i pracy, których nie wypełniają klasy niższe, i to jest powodem wielkich nieszczęść ludzi, krótkiego życia i charakterów. Ale jest również higiena miłości, której nie tylko nie przestrzegają, lecz po prostu gwałcą klasy inteligentne, i to stanowi jedną z przyczyn ich upadku. Higiena woła: „jedz, kiedy masz apetyt, a wtedy nie kłaszcz przynęty, dopóki cię ona nie zapieczętuje; „nie wolno!... będziesz jadł, kiedy my cię upoważniimy, kiedy spełnisz tyle a tyle warunków, postawionych przez moralność tradycyjną, modą..." Trzeba przyznać, że w tym razie nie bardziej zacofana państwa wyprzedzi najbardziej postępowe społeczeństwa, a raczej ich klasy inteligentne.

I przypatrz się, panie Ignacy, jak zgodnie, w kierunku ogłupienia ludzi, pracuje pokój dziecinny i salon, poezja, powieść i dramat. Każą ci szukać ideałów, zamenu być idealnym naciskiem i nie tylko wypełniać, ale nawet wytwarzać jakieś sztuczne warunki. A co z tego wynika w rezultacie?... Że mężczyzna, zwykle mniej wytrzesowany w tych rzeczach, staje się łupem kobiety, którą tylko w tym kierunku trenują. I otóż cywilizacja naprawdę rządzą kobiety!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Słowo sportowe

Z notatnika reportera

Na zawodach pływackich Ogniwo (Wr.)—Górnik (Zab.), jakie odbyły się ubiegłej nie dzieli, Stankówkina (Ogn.) wyrównała rekord Okręgu wynikiem 3,30,5 na 200 m stylem klasycznym.

Jeżeli opanuje ona jeszcze lepiej technikę nawrotów, re kordzistka Okręgu Soroka będzie miała groźną przeciwnicz ks (N)

Wraz z 50-cio osobową reprezentacją warszawskiej Akademii Wychowania Fizycz nego, przyjeżdża na międzyuczelniane igrzyska sportowe do Wrocławia zespół dżu-do, oraz atletów.

Oba te zespoły wystąpią w pokazowych ćwiczeniach w przyszłą niedzielę. (N)

Refleksje po warszawskim meczu

Stały błąd kapitanatu PZPN

tym razem pociągnął za sobą fatalne skutki

Recenzje i sprawozdania tak całej polskiej prasy, jak i radia, niejednego zapewne mło śnika sportu piłkarskiego na prowadziły na pewne wnioski. Zaistniało bowiem pytanie, któ re stawiamy sobie po każdej (niestety dość częstej) porażce naszych piłkarzy — gdzie le ży źródło naszych niepowodzeń?

W niedzielnym spotkaniu z Czechosłowacją można było zaobserwować jakd tkwiący w nie fortunnym zestawieniu skła du naszej reprezentacji. Chodzi nam przedewszystkim o ułożenie linii defensywnych, najważniejszej formacji każdej drużyny piłkarskiej.

Na skutek kontuzji Cebuli, przewidzianego na środkowego pomocnika, funkcję tę powierzono obrońcy Ogniwa Gędłkowi. Skutek był taki, że krakowianin, który zupełnie nieswojo czuł się na tej pozycji, nie tylko nie potrafił wywiązać się z roli stopera, ale i nawiązać współpracy z atakiem.

Drugim eksperymentem, który w fatalny sposób odbił się na wyniku spotkania, było pokania, było przesunięcie Jandudy na prawą obronę (zawodnik Budowlanych gra na pozycji lewego obrońcy). Efekt był taki, że lewoskrzydłowy drużyny CSR Preiss, bezkarnie „hasał" po naszym polu karnym i trzykrotnie, będąc zupełnie nie krytym, przytomnie ukłokował piłkę w naszej bramce. Wobec tych strzałów Jurowicz był zupełnie bezradny.

Całkiem niezrozumiałym wydaje nam się fakt powierzenia kierownictwa napadu Kohutowi. Zawodnik krakowski jeszcze raz potwierdził opinię, że nie nadaje się na tę pozycję. Umiejętne kierowanie atakiem jest przecież podstawowym warunkiem, jakiego wymaga od reprezentacyjnego „dowódcy" kwintetu ofensywnego. A tego niestety, nawet przez moment nie mogliśmy się doszukać u Kohuta.

Mamy nadzieję, że kapitanat PZPN weźmie sobie niedzielne lekcje poważnie do serca. Po ich naprawieniu będzie miał okazję już w następną niedzielę przy zestawieniu dwóch drużyn narodowych Bułgarom. (grek).

Bokserzy Gwardii

przed trudnym zadaniem w meczu z Bawełną

Pięściarzy wrocławskiej Gwardii czeka w niedzielę ciężka przeprawa w meczu o wejście do II ligi z Bawełną Łódzką.

Właściwie od tego meczu zależeć będzie awans naszych bokserów do klasy państwowej. Ostatnia przegrana Lublinianki w Łodzi w stosunku 7:7 zagmatwała sytuację w czołów ce tabeli. Dla pięściarzy wrocławskich lepiej by było, gdy by punkty powędrowały do Lublina.

Pięściarze Ogniwa wyjeżdżają do Opola

Pięściarze Ogniwa otrzymali ostatnio zaproszenie na mecz towarzyski do Opolskiego Kolejarza.

Bokserzy wrocławscy skorzystają z niego przy końcu miesiąca i w pełnym składzie wyjadą do Opola. Kolejarz zmontował silną drużynę, w barwach której walczy mistrz Polski juniorów — Ówczarczyk. Będzie on przeciwnikiem Kurowskiego II.

Ponadto w Kolejarzu walczą jeszcze Śmiczek w kogucie j i Szczypiński w ciężkiej. (Bil).

Gimnastycy Ogniwa

nie posiadają na terenie naszego miasta godnego przeciwnika

Jedną z licznych sekcji wrocławskiego Ogniwa, jest sekcja gimnastyki przyrządowej. Powstała ona niedawno dzięki staraniom gimnastyka klubu, który zwiększył popularyzować tą piękną gałęź sportu na terenie Wrocławia. Trudności jednak wiele i dziś nie zdołano usunąć wszystkich niedociągnięć.

Trzeba, że zarazem krakowski sekcji został młody gimnastyk — Gotfrid.

Dziś benjamink klubu posiada cztery pełne drużyny, w tym dwie żeńskie.

Postanowiliśmy odwiedzić gimnastyków.

W dużej sali Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Poniatowskiego, za stalinny kilkunastu adeptów gimnastyki ćwiczących pod okiem młodego trenera.

Na pierwsze wejrzenie stwierdziliśmy że przerabiane są podstawowe elementy gimnastyki. Nic dziwnego. Jest to przecież dopiero siódmy trening sekcji. Dwie godziny zleciały szybko i chłopcy chętnie nie przerywali treningu.

Rozmowa z trenerem Gotfridem dostarczyła nam sporo wiadomości o gimnastykach Ogniwa. Tych kilkunastu chłopców, mówi trener — to członkowie SKS-ów, nad którymi roztoczył opiekę nasz klub. Gdy opanujemy podstawowe elementy gimnastyki przyrządowej, przystąpimy do ćwiczeń trudniejszych o charakterze wyczynowym. Program zajęć przewiduje także gimnastykę, przewidziany w ramach prób na odznaczenie SPTW.

Jedyną naszą bolaczką jest ciągle mała liczba członków. Chcieliśmy widzieć, na sali przynajmniej potrójną ich ilość. Dlatego apelujemy do młodzieży Wrocławia, ażeby zainteresowała się i tą gałęzią sportu.

Mamy nadzieję, że apel młodego trenera nie minie bez echa i obok boksu i piłki nożnej — gimnastyka zdobędzie Wrocław. (Bil)

Wrocław — Łódź

w boksie

Na ostatnim zebraniu wrocławski OZB postanowił na dzień 19 listopada sprowadzić do Wrocławia reprezentację Łodzi, która zmierzy się z naszymi pięściarzami na ringu Hali Ludowej. Mecz ro zegrany zostanie w 10-ciu wa gach. (Bil)

Kącik szachowy

Rozegrany ostatnio w Wenecji międzynarodowy turniej szachowy przyniósł oczekiwany sukces znoszistom radzieckim. W turnieju tym, w którym brali udział przedstawiciele 11 państw, dwa arcymistrzowie radzieccy Kotow i Smysłow zajęli 2 pierwsze miejsca. Kotow uzyskał 12,5 pkt., zaś Smysłow 12 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Rossolimo (Francja), na czwartym Pachman (Czechosłowacja). Turniej wenecki jeszcze raz udowodnił wyższość radzieckiej szkoły szachowej.

●

W ogólnopolskim turnieju szachowym, który został rozegrany w Crestochowie i miejsce zajął Bochard z Torunia (kolejarz z zagłębia). Uzyskał on 11,5 pkt. z 14 rundy. Miejsce drugie i trzecie podzielili Brataszewski z Bydgoszczy i Bolesławski z Poznania po 8 pkt.

●

W listopadzie br. w Moskwie rozpocznie się finał XVIII Championatu. Wezmie w nim udział 15 zwycięzców półfinałów, ponadto mistrz Świata Botwinnik oraz arcymistrzowie Bronstajn, Bolesławski, Keres, Kotow i Smysłow.

Zaznaczyć należy, że w rozgrywanych obecnie półfinałach odpadł tacy arcymistrzowie, jak Ragozin, Kilientaj, Lewentiaz, Furman i Tajmanow.

●

Poniżej podajemy ciekawą partię rozegraną w finale turnieju w mistrzowsko Węgier. Na uwagę zasługuje w szczególności atak skrzydłowy, bardzo dokładnie obliczony.

PARTIA PIONEM HETMANA

Białe Kosbert, czarne Szilagyi

1. d4, Kf6; 2. Kf3, d5; 3. c4, c6; 4. cd, Gd6; 5. Sb—d2, G:f4; 6. e:f4, Hd6; 7. g3, b6; (7) 8. c3 0-0; 9. Gd3, c5; 10. 0-0 Sd7; 11. G:d6, S:d6; 12. Hc2, Sc7; 13. Wf—e1, g5 (7). 14. Hd3, b3; 15. c:c5! Hc5; 16. Se3, Wf—d8; 17. Sb3, Hb6; 18. h4, Sd7; 19. h5, Kg7; 20. Kg2, Se5; 21. S:c5, H:c5; 22. Wh1, d4! 23. h:g6, h:g6; 24. S:f7!! K:f7; 25. Whf1—f3, Kf6; 26. g4, Hc6+!- 27. f2, e5; 28. g5+, Ke6; 29. H:g6+, Kd5; 30. He4+, Kc6; 31. He3+, Wd5; 32. W:c7, W:e5; 33. W:c6+, K:c6; 34. f:e5, d:c3; 35. We1, Kd5; 36. H:c3—K:c6; 37. Kg3; b4; 38. f4+, Kf5; 39. We5+, Kg6; 40. Kg4, a5; 41. Wb5 i czarne poddały.

Dobrze pracują pięściarze Ogniwa (Wrocław)

Sukcesy na mistrzostwach zrzeszenia

plonem wytężonej pracy

Przez trzy dni w ringu Hala II Ludowej toczyły się zacięte walki Opolskich mistrzostw Pięściarskich ZS Ogniwo.

Mimo, że na starcie stanęli reprezentanci z całej Polski, to jednak pozium walk był bardzo słaby, a kilkanaście z nich przypomniało spotkania pierwszego kroku".

publiczność wrocławska nie oglądała tak wielkiej ilości nokautów i dyskwalifikacji. Winę za to ponoszą kierownicy poszczególnych drużyn, którzy nie dopilnowali przygotowań swoich zawodników.

Spośród bokserów, jacy przewinęli się przez ring najlepiej był reprezentant zawodnicy wrocławskiego i krakowskiego Ogniwa. Nic dziwnego, że większość tytułów mistrzowskich zagarnęli Wrocław, plasując się równo cześnie na pierwszym miejscu w punktacji drużynowej.

Właściwie mistrzostwa były przeglądem dorobku sekcji bokserskiej wychowywanej przez popularnego trenera wrocławskiego — Kaźmierzka. Ogniwo przywiązuje szczególną wagę do wychowywania nowych zastępów pięściarzy i tylko z młodzieży złożona będzie 10-tka zawodników do mistrzostw klasy wy dzielonej.

Najlepszymi na mistrzostwach zrzeszenia byli Kurowski i Żurawski. Po nich dobrze mówiąc klasyfikować Dudka i 16-letniego Kotwicę wagi muszej, Żurańskiego. Z niego to w pierwszym rzędzie mieli pociechę. Oprócz niego tytuły dla Wrocławia zdobyli: Gunia w kogucie, Maciejewicz w piórkowej, Kurowski II w lekkiej, Dudek w półśredniej i Dębiński w średniej. (Bil)

Łaźnicka — sprinter czechosłowacki, wyrównał rekord Czechosłowacji w biegu na 100 m — 16,6 s. Jest to najlepszy tegoroczny czas w CSR na tym dystansie.

Szczypiorniak czy Rugby

AZS Wrocław — Unia Kraków 5:5 (4:1)

W niedzielę, szczypiorniści wrocławscy gościli w Krakowie, gdzie rozegrali mecz o mistrz. II ligi z tamtejszą Unią, remisując 5:5.

Sam przebieg gry trudno nazwać spotkaniem ligowym, gdzie więcej było szarpaniny, bijatyki i „wywodzenia" gracy krakowskich. Co gorsze, arbiter spotkania ob. Kościelny całkowicie dostosował się do gry, opartej na złośliwych faulach.

W tym ciężkim spotkaniu lep szą drużyną był AZS, który do przerwy prowadził zdecydowanie 4:1. W normalnym czasie wynik spotkania brzmiał 5:3 do korzyść akademików, lecz niczym nie usprawiedliwione przedłużenie zawodów o 25 minut pozwoliło Unii na uzyskanie 2 bramek a w konsekwencji i remisu.

Bramki dla Wrocławia zdobyli :Ciupryk 3, Pawlik i Maliszewski T. po jednej.

TABELKA

1. Kolej. Opole	2	4	20:11
2. Związek Bydg.	2	4	22:15
3. AZS Wrocław	2	3	21:10
4. Stal Siemian.	2	2	10:10
5. Stal Rzeszów	2	2	17:19
6. Górn. Siemian.	2	2	15:28
7. Unia Kraków	2	1	11:16
8. Włókn. Kr.	2	0	5:12

(Drob.)

To i owo

Z życia sportowców

W Cleveland (USA) zmarła Stanisława Walasiewiczówna w wieku lat 43, b mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata w biegach krótkich. Na liście rekordów Polski figurują wyniki Walasiewiczówny w wszystkich biegach krótkich i w skoku w dal.

■

Wydział sędziowski PZN wprowadził projekt nowej kategorii sędziów tzw „klubowych". Będą oni mieli uprawnienia sędziowania konkurencji biegowych. Wzmocni to wybitnie kadrę sędziów do akcji biegów masowych.

■

Na suchych treningach narciarzy leningradzkich użyto w tym roku po raz pierwszy aparatu pozwalającego na skok do 8 metrów z możliwością wykonywania przez ćwiczących wszystkich elementów technicznych.

■

Sportowcy rumuńscy w licznych zawodach zorganizowanych w ramach „Miesiąca Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej" poprawili próba rekordów krajowych.

Ciężarowiec Rodzewicz ustanowił w podnoszeniu ciężarów, 5 w zawodach motocyklowych oraz w lekkiej atletyce sztafecie 4 x 100 m — 41,1 sek.

Na drugim froncie

Polska B Czechosłowacja B 3:1

W Brnie odbyło się drugie spotkanie reprezentacji piłkar skich Polski i Czechosłowacji, zakończone zwycięstwem Polski B 3:1 (2:0).

Bramki zdobyli: dla Polski — w 39 min. Brejter, w 40 min. Anioła, w 50 min. Anioła, dla Czechosłowacji: w 73 minucie — Bouzek.

Główne wygrane 63 Loterii

V-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA II-ej KLASY

Główna wygrana 3.000.000 zł pad ła na nr 29611 w Gdyni.

Główne wygrę po 1.000.000 zł padły na nr nr 6369 w Warszawie, 97138 w Poznaniu.

Premie po 200.000 zł padły na nr nr 83779 88136 113478.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr nr 21469 57223.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 8811 11343 45255 47255.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 2301 12893 19239 22410 24598 25892 26618 31214 35389 37161 60813 73089 76006 78114 84200 86517 88719 89823 89230 92181 95209 97420 111465 117598 125904 126539 129928.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 845 11154 14000 14250 24250 25324 33319 35753 40869 40947 48691 51266 52466 53985 55486 61429 61729 63997 67730 70349 74943 76032 80795 82301 82927 93024 97921 105356 106311 113460 114404 125411.

Rajtuzy na drutach dla dziecka
„Moda i Życie" nr 30
W-234

Bokserzy Gwardii

przed trudnym zadaniem w meczu z Bawełną

Pięściarzy wrocławskiej Gwardii czeka w niedzielę ciężka przeprawa w meczu o wejście do II ligi z Bawełną Łódzką.

Właściwie od tego meczu zależeć będzie awans naszych bokserów do klasy państwowej. Ostatnia przegrana Lublinianki w Łodzi w stosunku 7:7 zagmatwała sytuację w czołów ce tabeli. Dla pięściarzy wrocławskich lepiej by było, gdy by punkty powędrowały do Lublina.

Pięściarze Ogniwa wyjeżdżają do Opola

Pięściarze Ogniwa otrzymali ostatnio zaproszenie na mecz towarzyski do Opolskiego Kolejarza.

Bokserzy wrocławscy skorzystają z niego przy końcu miesiąca i w pełnym składzie wyjadą do Opola. Kolejarz zmontował silną drużynę, w barwach której walczy mistrz Polski juniorów — Ówczarczyk. Będzie on przeciwnikiem Kurowskiego II.

Ponadto w Kolejarzu walczą jeszcze Śmiczek w kogucie j i Szczypiński w ciężkiej. (Bil).

Kącik szachowy

Rozegrany ostatnio w Wenecji międzynarodowy turniej szachowy przyniósł oczekiwany sukces znoszistom radzieckim. W turnieju tym, w którym brali udział przedstawiciele 11 państw, dwa arcymistrzowie radzieccy Kotow i Smysłow zajęli 2 pierwsze miejsca. Kotow uzyskał 12,5 pkt., zaś Smysłow 12 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Rossolimo (Francja), na czwartym Pachman (Czechosłowacja). Turniej wenecki jeszcze raz udowodnił wyższość radzieckiej szkoły szachowej.

●

W ogólnopolskim turnieju szachowym, który został rozegrany w Crestochowie i miejsce zajął Bochard z Torunia (kolejarz z zagłębia). Uzyskał on 11,5 pkt. z 14 rundy. Miejsce drugie i trzecie podzielili Brataszewski z Bydgoszczy i Bolesławski z Poznania po 8 pkt.

●

W listopadzie br. w Moskwie rozpocznie się finał XVIII Championatu. Weźmie w nim udział 15 zwycięzców półfinałów, ponadto mistrz Świata Botwinnik oraz arcymistrzowie Bronstajn, Bolesławski, Keres, Kotow i Smysłow.

Zaznaczyć należy, że w rozgrywanych obecnie półfinałach odpadł tacy arcymistrzowie, jak Ragozin, Kilientaj, Lewentiaz, Furman i Tajmanow.

●

Poniżej podajemy ciekawą partię rozegraną w finale turnieju w mistrzowsko Węgier. Na uwagę zasługuje w szczególności atak skrzydłowy, bardzo dokładnie obliczony.

PARTIA PIONEM HETMANA

Białe Kosbert, czarne Szilagyi

1. d4, Kf6; 2. Kf3, b6; 3. c4, Gb7; 4. Gd3, c5; 5. Sb—d2, G:f4; 6. e:f4, Hd6; 7. g3, b6; (7) 8. c3 0-0; 9. Gd3, c5; 10. 0-0 Sd7; 11. G:d6, S:d6; 12. Hc2, Sc7; 13. Wf—e1, g5 (7). 14. Hd3, b3; 15. c:c5! Hc5; 16. Se3, Wf—d8; 17. Sb3, Hb6; 18. h4, Sd7; 19. h5, Kg7; 20. Kg2, Se5; 21. S:c5, H:c5; 22. Wh1, d4! 23. h:g6, h:g6; 24. S:f7!! K:f7; 25. Whf1—f3, Kf6; 26. g4, Hc6+!- 27. f2, e5; 28. g5+, Ke6; 29. H:g6+, Kd5; 30. He4+, Kc6; 31. He3+, Wd5; 32. W:c7, W:e5; 33. W:c6+, K:c6; 34. f:e5, d:c3; 35. We1, Kd5; 36. H:c3—K:c6; 37. Kg3; b4; 38. f4+, Kf5; 39. We5+, Kg6; 40. Kg4, a5; 41. Wb5 i czarne poddały.

Kącik szachowy

Rozegrany ostatnio w Wenecji międzynarodowy turniej szachowy przyniósł oczekiwany sukces znoszistom radzieckim. W turnieju tym, w którym brali udział przedstawiciele 11 państw, dwa arcymistrzowie radzieccy Kotow i Smysłow zajęli 2 pierwsze miejsca. Kotow uzyskał 12,5 pkt., zaś Smysłow 12 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Rossolimo (Francja), na czwartym Pachman (Czechosłowacja). Turniej wenecki jeszcze raz udowodnił wyższość radzieckiej szkoły szachowej.

●

W ogólnopolskim turnieju szachowym, który został rozegrany w Crestochowie i miejsce zajął Bochard z Torunia (kolejarz z zagłębia). Uzyskał on 11,5 pkt. z 14 rundy. Miejsce drugie i trzecie podzielili Brataszewski z Bydgoszczy i Bolesławski z Poznania po 8 pkt.

●

W listopadzie br. w Moskwie rozpocznie się finał XVIII Championatu. Weźmie w nim udział 15 zwycięzców półfinałów, ponadto mistrz Świata Botwinnik oraz arcymistrzowie Bronstajn, Bolesławski, Keres, Kotow i Smysłow.

Zaznaczyć należy, że w rozgrywanych obecnie półfinałach odpadł tacy arcymistrzowie, jak Ragozin, Kilientaj, Lewentiaz, Furman i Tajmanow.

●

Poniżej podajemy ciekawą partię rozegraną w finale turnieju w mistrzowsko Węgier. Na uwagę zasługuje w szczególności atak skrzydłowy, bardzo dokładnie obliczony.

PARTIA PIONEM HETMANA

Białe Kosbert, czarne Szilagyi

1. d4, Kf6; 2. Kf3, b6; 3. c4, Gb7; 4. Gd3, c5; 5. Sb—d2, G:f4; 6. e:f4, Hd6; 7. g3, b6; (7) 8. c3 0-0; 9. Gd3, c5; 10. 0-0 Sd7; 11. G:d6, S:d6; 12. Hc2, Sc7; 13. Wf—e1, g5 (7). 14. Hd3, b3; 15. c:c5! Hc5; 16. Se3, Wf—d8; 17. Sb3, Hb6; 18. h4, Sd7; 19. h5, Kg7; 20. Kg2, Se5; 21. S:c5, H:c5; 22. Wh1, d4! 23. h:g6, h:g6; 24. S:f7!! K:f7; 25. Whf1—f3, Kf6; 26. g4, Hc6+!- 27. f2, e5; 28. g5+, Ke6; 29. H:g6+, Kd5; 30. He4+, Kc6; 31. He3+, Wd5; 32. W:c7, W:e5; 33. W:c6+, K:c6; 34. f:e5, d:c3; 35. We1, Kd5; 36. H:c3—K:c6; 37. Kg3; b4; 38. f4+, Kf5; 39. We5+, Kg6; 40. Kg4, a5; 41. Wb5 i czarne poddały.

A KOPTIAJEWA MIŁOŚĆ DOKTORA ARŻANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka 66

To są już przestarzałe poglądy — zaoponował Tawrow spokojnie — nasze kobiety dały już wiele dowodów na to, że potrafią nie tylko odczuwać...

— 83. —

— Strasznie lubię słodycze — rzekła Pawa do Tawrowa z uśmiechem bombonierkę. — Ubóstwiam ciastka, słodkie wino i czekoladę. — Niedaleko być takowem? — Prawda? — pytała grząc białymi zębami cukierek. Zawsze coś żuje, ale nie mogę inaczej: chora jestem po prostu, gdy nie jem słodyczy. Słowo daje!

— Chętnie w to wierzę — rzekł Tawrow z miną dorosłego człowieka, patrząc, jak pulchna twarz Pawy z delikatnym, tłuszkiem podbródkiem zajaśniała radośnie, gdy ostrożnie, by nie zetrzeć szminki z warg, włożyła znów do ust cukierek.

Przy stole, pełnym pustych i na wpół pustych butelek i talerzy z resztkami jedzenia, siedziało podpite towarzystwo i usiłowało chóralnie zaśpiewać. Ale prawie wszyscy fałszowali i efekt był marny. Gruby Intendent, którym zarzucał niedbały stosunek do stopu, siedział opierając się pięściami o brzeg stołu, jak gdyby miał zamiar podnieść się: mruzył oczy, poruszał grubymi wargami i ryczał basem, nie zwracając uwagi na resztę śpiewających.

— Czego on ryczy? — spoglądając nań rzekła ze śmiechem Pawa. — A to już zupełnie nowy pomysł! — mruknęła niezadowolona, gdy gość przestał śpiewać, z ponurą wciąż miną zaciągnął się kilka razy papierosem i wetknął niedopałek w stoję przed nim tort.

Tawrow też się roześmiał: w piękne wstążki kremu, którym cukiernik ozdobił tort, wetknięte były już trzy niedopałki.

— Rzeczywiście... Szczera prawda!... — odezwał się intendent unosząc z wysiłkiem brwi i kładąc opadającą szczękę. — Sprawa zaopatrzenia robotników odgrywa bardzo ważną... strunę... I... I... jest dostawcą paliwa dla organizmu ludzkie...go, który ożywia i... kt...ore...mu dodaje... inicjatywy... tu wyczerpał się zapas słów intendenta i zamilkł. Minę miał zmęczoną i bezradnie...

— Co on jeszcze wymyśli? — rzekła ze złością Pawa odsuwając tort od pijanego gościa. — Mężulku! — zwróciła się nagle do Priachina grającego w preferansa w gabinecie. — Wydaj polecenie, żeby Penkina odstawiono do domu!...

I Penkina odstawiono z pokoju. Towarzystwo przy stole zaśpiewało pieśń o Jermaku... Patefon grał... Tańczono...

Tawrow chodził po pokojach, obserwował wszystkich. Kobiety zapraszały go do tańca, ale odmawiał ze śmiechem:

— Boję się jeszcze!

Chmurzył się niekiedy, ale podchodziła Olga, wesoła, jasna, i twarz jego w jej rękach rozpromieniał i uśmiechał.

Tu, pośród pijackiego hałasu, tupotu i szurania tańczących par, wybuchów śmiechu, gzzmiącej muzyki, pieśni i wesołych pisków kobiet, ci dwoje znalazłszy się obok siebie pełni byli wewnętrznego spokojenia. Gdy spotykali się w tym hałaśliwym tłumie, wszystko znikało im z oczu — robiło im się lekko, radośnie na sercu, opanowywało ich cudowne uczucie bezpieczeństwa i spokoju. Tawrow odprowadzał Olgę na upatrzone miejsce, trzymając troskliwie w ręku jej ciepły łokieć, ale, ani razu nie doznał uczucia, które go tak wprzódy męczyło. Upewniwszy się, że Olga go kocha, uspokoił się od razu i zachowywał się jak młody chłopiec.

— 84. —

Igor Korobicyn spojrzał błagalnie na Olgę (miał wielką chęć iść za nią), ale ona się odwróciła. Wyszła razem z Tawrowem. Pozwoliła mu się po raz pierwszy odprowadzić.

Grupa ludzi, która wyszła z domu, rozpierzchła się natychmiast w różne strony; czy też raczej oni obojo odeszli od razu od wszystkich?... Po dusznym, pełnym dymu powietrzu w mieszkaniu, nocny chłód sprawił im niewysłowioną przyjemność.

— Jak dobrze! — rzekła Olga westchnąwszy lekko i wzięła Tawrowa pod ramię.

Granatowe, nocne niebo, ożywione migającymi cieniami delikatnych obłoków przeniknięto migotliwym światłem gwiazd, faluje jakby w oddechu. Księżyc nie wypłynął jeszcze. W powietrzu unosi się zapach uschających traw i ziół, więdnących liści i kory wierzbowych gałęzi zrąbanych na żywopłot. Pachnie jesienią.

Cisza! Zupełnie jak gdyby w ciepłym mroku nie taiło się ludzkie osiedle. A może wydaje się tylko, że jest ciszą, że mrok?... Ale nie trzeba tej ciszy przerywać — dwoje ludzie w milczeniu po słabo widzialnej w mroku piaszczystej dróżce. Tak im dobrze we dwoje!

Wydaje się, że to wszystko już było: jesień i zapach tych traw i świętych krzewów, przesiąkniętych dymem kominów, i błaty piasek na dróżce... Ale Tawrow nigdy dotąd nie miał ogromnego, młodego uczucia szczęścia, nie wyobrażał sobie nawetż że ono istnieje. Każde poruszenie Olgi budziło tkliwość w jego sercu. Bezpowiście, zachowywał się jak dziecinnie, który boi się niezręcznym porywem urazić swą wybranką, pierwszy raz darzącą go pełnym zaufaniem.

Po obu stronach ścieżki ciemniają krzewy i drzewa. Nad nimi migocą gwiazdy... Gdyby można było iść tak całą noc, do białego ranka... Ale dom Olgi jest już blisko. Tam ktoś na nią czeka. Tam musi zapomnieć o nim, o Tawrowie. Wszystko, co z nim jest związane, powinno zostać za progiem mieszkania. Tawrow zwalnia kroku. Cała jego istota bezgłośnie, lecz silnie protestuje. Olga odczuwa to samo, i bez jednego słowa zawracają oboje na nadbrzeżną krętą dróżkę. Znów płynie nad nimi przeźroczysty, falujące granatem niebo, upstrzone punkcikami gwiazd, pod nogami znów chrzęści rzeczny piasek. Miękka gałązka muska twarz Olgi, która wzdryga się. Tawrow wzdryga się także...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Spory kompetencyjne

W planie rozmieszczenia gospod oddziału wrocławskiego Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego na rok bieżący uwzględniono m. in. potrzeby Sepolna i Kar łowic, nie mających na dzień dzisiejszego żadnej gospody. Niestety, pełną realizację tego planu uniemożliwiła, trud ność natury administracyjnej.

Na Sepolnie lokal na gospo dę został już wytypowany przy ul. Olszewskiego, jednak CZPG, mimo wielokrot ych usiłowań, nie może zro rozumieć się z wydziałem kwaterunkowym MRN w kwe stii przydziału i sprawa stale się odwleka. Obawiamy się, że o ile nie zostanie ona wkrótce załatwiona, to w tym roku Sepolno gospody nie bę dzie miało.

Inaczej przedstawia się spra wa Karłowic. Dzielnica ta po siada jeden jedyny lokal, na dający się na urządzenie go spody, lecz lokal ten przed ro kiem zajęła poczta, która w nim otworzyć urząd dzielnico wy. Poczta rozpoczęła już na weź adaptację budynku do swych celów. Ponieważ jed nak CZPG zgłosił również swoje prawa do tego lokalu, roboty przerwano i rozpoczął się spór kompetencyjny po między tymi instytucjami.

Spór trwa, lokal prawie od roku stoi bezużytecznie, a Karłowice nie mają ani go spody, ani oddziału pocztowe go. Dziś trudno przewidzieć kto utrzyma się na placu, a tymczasem dzielnicy potrzeb na jest i poczta i gospoda.

Czas byłby zakończyć te spory i zacząć realizować ustalony plan. A może w tej sprawie mogłaby pomóc MRN?

Tuwicz

WROCŁAW

ZMP—organizatorem życia szkolnego

Liceum Komunikacyjne chce przodować wśród szkół zawodowych

Ponad 60 proc. uczniów Liceum Komunikacyjnego — to ZMP-owcy. Kierują oni życiem całej szkoły. Dzięki ich sprężystej organizacji, uczniowie pracują aktywnie w różnych akcjach społecznych, wywiązując się doskonale ze swych zadań i dając dobry przykład innym szkołom.

W liceum pomiędzy poszczególnymi wydziałami istnieje współzawodnictwo w pracy społecznej.

Gdy wydział drogowy postanowił przy współudziale wszystkich uczniów zbudować nowoczesne boisko sportowe do dn. 28 bm., to wydział elektryczny do tego dnia, dla uczczenia 32 rocznicy powstania Komsomołu, uchwalił ukończyć radiofonizację szkoły.

— Aparatura radiofoniczna zbudowana jest w ten sposób, że można będzie włączyć się z niej do każdej klasy z osobna — wyjaśnia uczeń I klasy, uczniazor z wydziału elektrycznego, Edward Szczurek. — Nasza instalacja radiofoniczna będzie najlepsza we wrocławskich szkołach.

W czasie Marszów Jesiennych uczniowie wydziału elektrycznego zainstalowali wzdłuż całej trasy kontrolne aparaty telefoniczne, które łączyły zebranych przy radiowęźle uczniów o przebiegu marszu. Spośród szkół zawodowych, w marszach tych uczniowie Liceum Komunikacyjnego zajęli pierwsze miejsce.

Liceum Komunikacyjne bierze udział w ogólnopolskim konkursie społecznej akcji złóżcki złomu — i na tym odcinku chce zdobyć pierwsze miejsce.

Bardzo dobrze zorganizowany jest zespół kolegium redakcyjnego, czego dowodem jest fakt, że w konkursie szkół zawodowych na najlepsze gazetki ścienne zajął on dwukrotnie pierwsze miejsce.

W akcji ziemniaczanej brała udział cała szkoła, osiągając doskonałe rezultaty pracy, o czym świadczą pochwały PGR-ów. Jedna z grup, które pracowały w Machnicach (pow. trzebnicki), osiągnęła 300 proc. normy.

Na terenie szkoły istnieje SKS, który dwukrotnie reprezentował barwy szkół zawodowych Dolnego Śląska. Istnieją tu także dobrze zorganizowane koła naukowe elektryków, mechaników i drogowców, opiekujące się zespołami samokształceniowymi. Liceum Komunikacyjne szczyci się też przodownikami nauki, takimi jak Ostrowski i bracia Wróblewscy.

Jak wynika z tych kilku zacytowanych przykładów, organizacja młodzieżowa ZMP na terenie Liceum Komunikacyjnego rozumie swoje zadanie i cele — najlepszego przygotowania kadr przyszłych budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej.

(H. K.)

Wrocławianie Planu Sześcioletniego

Waleria Hamrot

Coraz więcej kobiet spotykamy za kierownicą traktorów i samochodów, natomiast mało jest jeszcze kobiet na stanowiskach kierowniczych w przemyśle i handlu motoryzacyjnym.

We Wrocławiu znamy tylko jedną. Jest nią ob. Waleria Hamrot — kierowniczka samodzielnej sekcji samochodów remontowanych „Motozbytu".

Ob. Hamrot zastajemy przy pracy. Stoi w granatowym fartuchu przy dużym samochodzie ciężarowym, który PPB wycofało z obiegu i sprzedaje „Motozbytowi". Kierowniczka kontroluje właśnie przegląd techniczny pojazdu.

— Dokąd pójdzie teraz ten samochód?

— Wóz, który przed chwilą kupiliśmy dla „Motozbytu", zostanie z kolei przekazany Zakładom Sprzętu Technicznego, które go wytremontują, a wtedy przeznaczymy do sprzedaży już jako wytremontowany.

— A więc praca wasza polega na pośrednictwie?

— Tak. Sekcja samochodów remontowanych skupuje samochody i silniki nadające się do remontu, a po wytremontowaniu przez ZST, rozprowadzamy je wśród klientów.

— A gdzie po raz pierwszy zetkniecie się z motoryzacją?

— W Związku Radzieckim, pracowałam jako traktorzystka w sowchozie im. Woroszyłowa.

Od przewodniczącego Rady Zakładowej dowiadujemy się, że ob. Hamrot jest aktywistką Partii i Ligi Kobiet, że drogą awansu społecznego jako wzorowa i obowiązkowa pracownica, została do objęcia zajmowanego stanowiska. Sądzi ukończyła pracując i pracując równocześnie dwa fachowy. Ob. Hamrot jest przodującą pracy na terenie „Motozbytu".

(Ewa)

Widowisko TIMPREZ

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Kłamstwo niestety!" — komedia.

MŁODEGO WIDZA, godz. 11 — „Skarb na strychu"; godz. 15 — „Obrazki wojny".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W PODMIENCIE" — Archiwum Państwowe, ul. Gdyńska 2.

„LITERATURA RADZIECKA ILUSTRACJI" — otw. codzienne, godz. 9—14, niedziela.

„JULIUSZ SŁOWACKI" — Muzeum Śląskie, pl. Wojewódzki, otw. od godz. 10—15, w ND od godz. 10—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Parada Rozkoszności" (rus.), godz. 16, 18 i 20.

„SCALA", ul. Mikołaja 9 — „Hamlet" (ang.), godz. 14, 17 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 8 — „Ulica stoczniowa" (fran.), godz. 15,45, 18 i 20,15.

„PAWILON" — Park Kultury — „Wagary" (franc.), godz. 18 i 20,25.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Tramwajowi" (radz.), godz. 15. Program Aktualności: PKI 43,90, Plon pokoju, Przegląd sportowy nr 5/50, Świat w dych — godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 29 — „Sen o miłości" (franc), godz. 15,45, 18 i 20,15.

„FAMA" — Piaski Pole, Bolesława Krzywoustego — „Ś/S „Ognia" (radz.), godz. 20, ale nie w czwartek, piątek sobotę i niedziele.

„ROBOTNIK" — Leśnica — „Długa do stawy" (radz.), czwartek i piątek godz. 18, sobota godz. 17,30 i 19, niedziela 14,30, 17 i 19,30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — otwarty codziennie od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Lwem", pl. PKWN 2

„Opatrznościel", ul. Stalina 71

„Nowa Apteka", ul. Piastowska

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA Klinika Chirurgii II. Klinika Wewn. I. Klinika Ginek.-Położn. Szpital SS. Urszulanek (pod dziec.).

Będzie gospoda dietetyczna

W odpowiedzi na naszą notatkę w sprawie otwarcia gospody dietetycznej, Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego informuje nas, że już w posiadaniu lokalu po kawiarni „Lili" przy ul. Kościuszki i zamierza w niim, jak wiek nie miał tego w planie rok 1950, jeszcze w tym roku uruchomić taką gospodę. Co dodaje, że zapewnił już sobie nawet współpracę odpowiednio fachowca, który będzie prowadził gospodę.

Odnośnie gospody w Kąszu, to CZPG uzależnia jej otwarcie od wykonania robót wstępnych przez PPB. Ob. PPB na czas wyremontuje kaj, nie ściśle na przyszłe lato, to otwarciu tej gospody nie Sylwestra. (tt)

Współzawodnictwo pracy w PSS

Na czoło wysunęły się piekarnie

Gospody — na ostatnim miejscu

W świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu odbyło się zebranie zakładowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy i komisji ocen. Po przeprowadzeniu zmian struktury współzawodnictwa na terenie placówek PSS. (od 1 września br.) — współzawodnictwem kieruje Zakładowy Komitet Współzawodnictwa Pracy za pomocą komisji branżowych, które bez pośrednio połączone z zagadnieniami branżowymi, mogą głębiej wnikać w teren.

Najlepiej zorganizowano współzawodnictwo pracy w zakładach piekarskich, a zwłaszcza w piekarniach. 38 piekarń, a więc wszystkie — biorą udział we współzawodnictwie. Wielką wyżlinkolicką trzy odznaczają się zwłaszcza młodzi pracownicy. W wytwórni ciastek nr. brygada młodzieżowa przewyższa znacznie pracowników wykwalifikowanych.

Jeśli chodzi o placówki handlowe i masowego żywienia — współzawodnictwo jest znacznie gorzej. Wśród gospod jedynie wyjątek stanowią gospody nr 1, 5, 6, 13 i 15.

Transport na ogół ma dobrze zorganizowane współzawodnictwo, przyczem należy tu podkreślić aktywne działanie komisji oceny, a wytwórnia precli jest pierwszą, która już wykonała swój roczny plan produkcji.

W Domu Towarowym współ zawodnictwo pracy jest bardzo żywotne — wszyscy pracownicy podjęli deklarację o współzawodnictwie — tylko komisja oceny nie umie podołać swym zadaniom.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej uczestnicy zebrania Zakładowego Komitetu Współzawodnictwa i komisji współzawodnictwa sięgyskać wszystkich pracowników dla współzawodnictwa. (I. K.).

Młodzież ładuje gruz na wagony

„Kształcę kadry spółdzielcze, wyplenimy spekulantów i paskarzy".

Tej treści napis na transparencie — widniał wśród czerwonych sztandarów, zatkniętych przez uczniów Lic. Spółdzielczego na ruinach placu przylegającego do ulic: Oławskiej, Ofiar Oświęcimskich i Bl. Czesława. 1100 uczniów za pełniło cały plac, w tej liczbie 900 dziewcząt.

Jedni ładowali gruz na wagony, inni „wyławiali" cegły zdatne do budowy, a wszystko to działo się wśród akompaniamentu nawoływań i radosnych okrzyków.

W tym samym czasie, dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej, uczniowie Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych wspólnie z młodzieżą Wyższej Szkoły Muzycznej, wraz z profesorami zakasali rękawy i z zapałem pracowali przy usunięciu gruzów ze stropów piwnic zniszczonego budynku, przy legalizacji Szkół ich uczelni przy Pl. Polskim.

(H. K.)

Wczoraj rozpoczęła się przy Pl. Grunwaldzkim budowa szybkościowca dla Politechniki Wrocławskiej. Młodzież klasy II G Liceum Budowlanego zobowiązała się do przepracowania jednego dnia przy budowie. Na zdjęciu: uczniowie podczas odwiedzin na terenie robót. Fot. A. Czelny.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Zarząd koła ZMP** przy Wr. Fabr. Urządzeń Mech. urządza dn. 24 bm. w świetlicy fabrycznej zebranie, na którym mgr Zgórzewski wygłosi referat ut. „WKP(b) — przodująca partia międzynarodowego proletariatu".

■ **Pierwsza lekcja języka rosyjskiego,** w ramach kursów organizowanych przez zarząd oddziału miejskiego TPPR, odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 17 w lokalu Klubu TPPR — Rynek 6.

■ **We Wrocławiu odbyła się** pierwsza na Dolnym Śląsku narada wytwórcza pomiędzy przodownikami II oddziału PPB i Filmu Polskiego. Podczas narady został wyświetlony film, który przedstawił zebranym pracę na budowach w systemie zespołowym, trójkowym i dwójkowym oraz pracę na budowach przed wojną.

■ **Wydział Handlu** Prez. MRN zawiadamia, że z uwagi na rozległy teren miasta upoważnił szereg sklepów uspołecznych do zaopatrywania mniejszych osiedli w produkty codzienne, jak żółtki, szkwarki, przedziała lin w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby po cenach detalicznych oraz do wydawania rachunków na towary, zakupione przez te jednostki.

■ **Dn. 24 bm.** o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Kołłątaja 21 odbędzie się odprawa trójek do walki z analfabetyzmem z terenu zarządu dzielnicowego ZMP im. Młodej Gwardii.

■ **Pierwszy inauguracyjny** „Wtorek muzyczny" odbędzie się dziś o godz. 19 w sali Państwowej Wyż. Szkoły Muzycznej (ul. Powstańców Śląskich 204). Udział wezmą: Fr. Pławtowa, M. Jacewicz, L. Wilecka, K. Wilkomirski. Prelekcję wygłosi mgr Halson. Dochód przeznaczony na SFOS.

■ **Dziś** o godz. 18 w budynku Urzędu Obwodowego Nr 1 odbędzie się odprawa informacyjna dla komisarzy spisowych rejonowych i obwodowych z terenu I dzielnicy, rejonów 4, 7, 8 i 9.

■ **Plenarne posiedzenie** I Komisji Dzielnicowej odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 18 w budynku Urzędu Obw. I (Hercena 12).

■ **Odprawa grupowych** i przodownic społecznych LK odbędzie się dziś o godz. 17-tej w centralnej świetlicy Lisi Kobiet, ul. Stalingradzka 31.

■ **Zydowski chór ludowy** im. I. L. Pereca wznawia swoją działalność. Pierwsza próba odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 19 w sali teatralnej Żyd. Tow. Kultury przy ul. Włodkowica 5.

■ **Zarząd Prac. Ogr. Dziatkowych** „Pogoń" wzywa swoich członków, by zgłosili się, w myśl podjętych zobowiązań, do pracy przy budowie świetlicy na kolonii „Dalia".

■ **Orkiestra mandolinistów** „Orfeusz" przy Żyd. Tow. Kultury przyjmuje nowych członków do zespołu. Zapisy w sekretariacie ŻTK, ul. Włodkowica 5.

■ **Spółdzielnia** Inwalidów „Przyszłość" komunikuje, że może wykonać nieograniczoną ilość domków dla ptaków, pod warunkiem, że znajdą się placówki handlu uspołecznionego, które podejmą się sprzedaży detalicznej.

■ **W odpowiedzi** na felieton Tuwicza o knotach do lamp, dy rekcja PPT komunikuje, że wprowadziła sprzedaż knotów do lamp naftowych w stoisku szkła, gdzie można je, jak też i lampy, nabywać bez żadnych trudności.

■ **Legitymacja Zw. Zaw.** na nazwisko Witold Gepert jest do odebrania przy ul. Pułaskiego 27 m. 12.

■ **Teczka** pozostawiona w tak sówce nr 14 można odebrać u kierowcy ob. Michała Bielecki ego ul. Stalowa 60 m. 1.

■ **Odpis** świadectwa Szkoły Podchorążych na nazwisko Stanisława Kamińskiego, ur. w Płackach, pow. płoński, jest do odebrania w redakcji „Słowa".

Węgiel w sprzedaży wolnorynkowej

Jak nas informuje Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, we Wrocławiu sytuacja na rynku węglowym ulegnie wkrótce wydatnej poprawie. W najbliższych dniach spodziewane są większe przesyłki węgla.

Obecnie kończy się już realizacja zobowiązań na listy Związków Zawodowych, a od 23 bm. rozpoczęła się w składach również sprzedaż wolnorynkowa. Węgiel sprzedawany jest w ilościach do 1 ton na nabywcę, w cenie zł 3.400 za tonę.

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

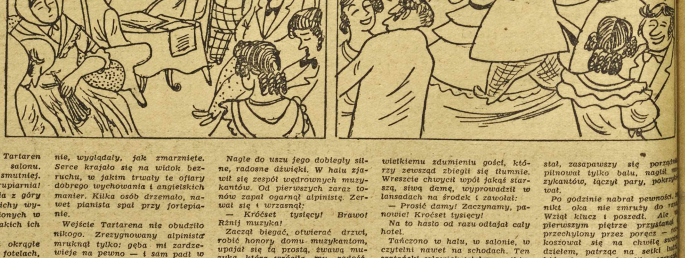

Po obiedzie zgnębiony Tartaren poszedł do hotelowego salonu. Było ta jeszcze ciszej i smutniej. — U kroćset, ależ to trapiarnia! — mruknął. — Trupiarnia z góry ha. Bernarda, gdzie mnichy wystawiają zwłoki znalezione w śniegu, w pozycjach w jakich ich śmierć zaskoczyła!

Damy obsiadły sofy i okrągłe pufy, leżały rozparte w fotelach, trzymając w dłoniach książki, robótki i pisma ilustrowane. Istotnie, wyglądały, jak zmarznięte. Serce krajało się na widok bezruchu, w jakim trwały te ofiary dobrego wychowania i angielskich manier. Kilka osób drzemało, nawet pianista spał przy fortepianie.

Wejście Tartarena nie obudziło nikogo. Zresztą nowany alpinista mruknął tylko: gęba mi zardzewieje na pewno — i sam padł w bibliotecznej fotel, ovładnięty tym samym wrazem nudy..

Nagle do uszu jego dobiegły silne, radosne dźwięki. W hali zjawił się zespół wędrownych muzykantów. Od pierwszych zaraz tonów zapał ogarnął alpinistę. Zerwał się i krzyknął:

— Kroćset tysięcy! Brawo! Rzuć muzyka!

Zaczął biegać, otwierać drzwi, robić honory domu muzykantom, upajał się tą prostą, żywą muzyką, która urodziła mu wakacje. Nakładował flet, trzaskał palcami nad płową i próbował pląsów ku wielkiemu zdumieniu gości, którzy zerwali drzemki i się dłumnie. Wreszcie chwycił upół jakąś starszą, słuą damę, wyprowadził w lansadach na środek i zawołał:

— Prosić damy! Zaczynamy, panowie! Kroćset tysięcy! Brawo!

Na to hasło od razu odtajał cały hotel.

Tańczono to halu, w salonie, w czytelni nawet na schodach. Ten szczątek człowiek lat wszystkim ogień w żyły Sam jednak przestał, zasapawszy się porządnie piwowaś tylko bela, nagle ręce wzięły, łączył pary, pokrzywił.

Po godzinie nabrał pewności, nikt oka nie zmruży do rana. Wziął kilka porządnie. Ale pierwszym piętrze przystanął przechylony przez poręcz — kosztował się na chwilę aż dziełem, patrząc na setki lub których rozkochanali, rozrzucał przyrodzić do życia.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 10/11 Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn. „Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13, Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 15—18 — Redaktorzy rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-15138

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; zamiejscowi z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1368